Cena 10 hal.

Nr. 30. Kraków, Wtorek 18. Stycznia 1916. Rok XXIV.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 30 K. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 20 h., kwartalnie 9 K 60 h., rocznie 38 K.

Na prowincyę z dwukrotną przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 90 h., kwartalnie 11 K 70 h., rocznie 46 K.

W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K, w innych państwach kwartalnie 15 K. Zmiana adresu 4 halerzy.

Cena numeru pojedyrczego 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 25

Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 8344.

Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków.

Kwestya „przełomu“.

Daremne usiłowania Rosyan, aby na froncie besarabskim przełamać umocniony front austro-węgierski. pociągają za sobą straszliwe ofiary w ludziach, bez widocznego rezultatu. Zwraca to znów uwagę na zmienione warunki skuteczności „przełomu“, który w ręku dowódców armij centralnych stał się tak straszliwym środkiem walki i doprowadził do wyrzucenia Rosyan z Galicyi oraz do wyparcia ich z całego frontu wschodniego na obecną linię.

W historyi wojen — pisze znany teoretyk wojskowy niemiecki pułkownik Immanuel — głównym przedstawicielem teoryi „przełomu“ ma być Napoleon. Opinia ta nie jest słuszną. gdyż prawdziwy wódz nigdy nie wiąże się teoryami powziętemi z góry. Stara się on o zniszczenie przeciwnika w bitwie takimi środkami, jakie mu położenie wskazuje. Napoleon dążył przedewszystkiem do tego celu, a posługiwał się równie oskrzydleniem, jak przełomem. Ten ostatni manewr nawet rzadziej mu się od pierwszego udawał. Pod Eylau i pod Aspern próba przełomu zupełnie się nie powiodła. Pod Borodinem Rosyanie musieli ustąpić z pola walki, lecz nie udało się ich przełamać i rozprószyć, pod Belle-Alliance armie Wellingtona oparły się również przełamaniu. Na dwa dni przedtem przełamali Francuzi front Bluechera, lecz nie mogli wykorzystać tego zwycięstwa, Bluecher ukazał się na czas pod Belle-Alliance i wówczas Napoleon otrzymał cios śmiertelny.

W r. 1870 bitwa pod Orleanem miała typ przełomowy, lecz rezultat jej zawdzięcza się poprzedzającym atakom na skrzydła. Fracuzi próbowali przełomu dwukrotnie: pod Coulmieres i nad Lizaine, za każdym razem bezowocnie. Japończycy w wojnie z Rosyą starali się łączyć uderzenie przełomowe w centrum nieprzyjaciela z oskrzydlaniem. Ten ostatni manewr nigdy jednak się zupełnie nie powiódł, Rosyanie umieli zawsze ujść okoleniu. W wojnie bałkańskiej r. 1912, Bułgarzy pod Lüle Burgas i Kirkkilisse wyrzucili Turków z pozycyj, lecz przełom im się nie udał. Pod Czataldżą przełamanie frontu ufortyfikowanego było jedyną metodą walki, gdyż skrzydła tureckie opierały się o morze, więc o oskrzydleniu mowy być nie mogło. Bułgarzy nie mogli przełamać Czataldży i zaprzestali walk w tym punkcie.

Ostatnie przedwojenne manewry armii francuskiej przyniosły stosowanie przełomu na jak najszerszą skalę, z całym aparatem techniki artylerzyckiej. Kierownikiem ich był jenerał Joffre, dzisiejszy generalissimus. Attaches mocarstw obcych mogli tam obserwować bitwę współczesną w wielkim stylu: masowe zużycie amunicyi, atak piechoty w głębokich szeregach tyralierskich, nawet atak kawaleryi dla wyzyskania pierwszego sukcesu.

Wiadomo, z jakiem powodzeniem zastosowali wodzowie armij państw centralnych metodę przełomu. Wiadomo również, że ta sama metoda, chociaż zastosowana na znacznie zwiększoną skalę, nie przyniosła wodzom francuskim, angielskim i włoskim żadnego prawie rezultatu. Przyczyn należy szukać na dwóch punktach.

Zmieniły się przedewszystkiem wartości moralne ataku i obrony. Są one dzisiaj, po półtorarocznej wojnie, zgoła inne, niż na jej początku. Sądzono zrazu, że strona atakująca ma nad broniącą olbrzymią przewagę moralną. Obrońca — rozumowano — musi patrzeć niemal bezwładnie, jak przeznaczenie idzie nań z nieubłaganą konsekwencyą, a to wyczekiwanie szarpie nerwy i osłabia odporność. Tymczasem praktyka wojny pozycyjnej wartości te przekształciła. Żołnierz w rowie strzeleckim oswoił się z widokiem nieprzyjaciela, podsuwającego się do ataku, oswoił się nawet po części z niszczącym ogniem artyleryi, którym przygotowuje się atak. Z drugiej strony technika budowania rowów strzeleckich udoskonaliła się niesłychanie i przystosowała do działania pocisków. O atakach piechoty bez olbrzymiego przygotowania artylerzyckiego mowy już dzisiaj niema. Wprzód, zanim „schwarmlinie“ podsuną się ku nieprzyjacielowi, rozlega się nieraz całymi dniami „bębniący“ ogień artyleryi, przy którym huk poszczególnych strzałów zlewa się w jedno warczenie, jak przy werblu na bębnie. O ile artylerya jest bowiem w walce ruchomej nieco skrępowaną i zależną od dowozu amunicyi, o tyle w walce pozycyjnej może nagromadzić olbrzymie zapasy pocisków i zużywać je masami w krótkim czasie.

Wszystko to razem: ulepszona technika okopów i moralne oswojenie się z atakiem, wychodzi obecnie na dobro defenzywy. Jeżeli już z początkiem wojny twierdzono, że obrońca może wytrzymać atak dwukrotnie, a nawet trzykrotnie silniejszego nieprzyjaciela, jeżeli skrzydła jego okopów są dostatecznie zabezpieczone przed okoleniem, to dzisiaj, przy wzroście siły moralnej żołnierza w odporze, obrona może utrzymać swe pozycye z jeszcze większą pewnością sukcesu. Z paru rzędów rowów i drutów kolczastych zrobiło się kilka, potem kilkanaście, obecnie zaś, jak donoszą z frontu besarabskiego, wojska austro-węgierskie mają przed sobą 24 rzędy wszelakich przeszkód. Toteż próby przełomu Rosyan, mimo niesłychanych ofiar w ludziach i mimo potwornego czasem zużywania amunicyi rozbijają się o — fizyczną niemożliwość. A energię ataku paraliżuje z pewnością z góry przekonanie, że zdobycie jednej linii nie decyduje jeszcze o sukcesie, bo za nią znajduje się druga, trzecia i dalsze — że przeciwnik, zmuszony nawet do opuszczenia jednych pozycyj, ma w tyle za frontem nowe, równie potężne i z góry przygotowane do obrony.

Z Warszawy.

Konferencya XX. biskupów warszawskiej prowincyi kościelnej rozpoczęła się w Warszawie 12. b. m. w pałacu arcybiskupim pod przewodnictwem arcybiskupa-metropolity X. Dra Aleksandra Kakowskiego. Biorą w niej udział: X. Antoni Nowowiejski biskup płocki, X. Maryan Ryx biskup sandomierski, X. Stanisław Zdzitowiecki biskup kujawsko-kaliski oraz administrator dyecezyi lubelskiej X. kanonik Zenon Kwiek. Nieobecni: X. Augustyn Łosiński biskup kielecki, i uprowadzony przez ustępujące wojsko rosyjskie X. Karaś biskup sejneński. XX. biskupom towarzyszą w charakterze doradczym: arcybiskupowi warszawskiemu X. prałat Dr Zygmunt Chełmicki, biskupowi płockiemu X. prałat Adolf Szelążek, biskupowi sandomierskiemu X. prof. Dr Władysław Chrzanowski, biskupowi kujawsko-kaliskiemu X. prałat Wojciech Owczarek, administratorowi dyecezyi lubelskiej X. kanonik Ludwik Kwiek oraz ze strony konsystorza archidyecezyi warszawskiej X. kanonik Dr Czesław Sokołowski.

Obrady rozpoczęły się od modłów wstępnych, poczem zebrani wystosowali do Ojca św. depeszę treści następującej:

„My, biskupi prowincyi warszawskiej, zebrani w dniu dzisiejszym na konferencyi w sprawach kościelnych, wynikłych z powodu okoliczności wojennych, idąc za nieprzepartym popędem serc naszych, spieszymy u stóp Twoich, Ojcze Święty, złożyć wyrazy czci pełnego hołdu i gorącej miłości oraz niemilknącej wdzięczności za błogosławieństwo i zachętę, udzielone dziełu wszechkatolickiego miłosierdzia dla srodze dotkniętej wydarzeniami wojennemi Polski. Oparci zawsze i we wszystkiem na niewzruszonej jedności z Tobą, Ojcze Święty, błagamy o błogosławieństwo dla naszej pracy, podjętej celem dobra Kościoła.

Plan wielkiej Warszawy opracowywany od dłuższego czasu przez komisyę złożoną z inżynierów miejskich i delegatów Koła architektów, przez czas dłuższy opracowywała szkic planu przyszłej „Wielkiej Warszawy“, przedstawiono obecnie do zatwierdzenia właściwej władzy.

Granice przyszłej „Wielkiej Warszawy“, wychodzą w niektórych stronach miasta po za granice utworzonych w sierpniu r. z. podmiejskich okręgów straży obywatelskiej, komisya uważała zaś za konieczne całość planu zaokrąglić, przez wyrównanie linii regulacyjnej wokoło miasta, mianowicie zaprojektowano włączyć do granic Warszawy wsie: Czerniaków i Siekierki, jako osady gęsto zaludnione, mające charakter półmiejski, jakoteż resztę gruntów, przynależnych do gminy Mokotowa, ażeby tym sposobem urząd tej gminy zupełnie znieść.

Dalej należy wcielić do granic miasta folwark dla zaokrąglenia i wyrównania granicy, gruntów włościańskich w Rakowcu, oraz wsi Szczęśliwice. Od strony zachodniej komisya projektuje przyłączenie w części obszarów: powązkowskiego i bielańskiego, wraz z polem „wojennem“, do szosy fortowej i drogi prowadzącej do klasztoru na Bielanach, celem zaokrąglenia okręgu XXV. Przyłączenie Bielan do miasta jest konieczne. Od strony północnej konieczne jest włączenie gruntów wsi Żerania, ze względu na projekt urządzenia w tej okolicy portu, w pobliżu projektowanego kanału, mającego łączyć Wisłę z rzekami wschodniemi. Oprócz Żerania należy wcielic do miasta: Różopol, Pelcowiznę i grunta folwarku Bródno, jako do szpitala św. Ducha należące, a więc będące własnością miasta. Od strony wschodniej włączono do planu: Saską Kępę, Kamionek, Gacławek, Kępę; wsie: Bluszcz i Las, na urządzenie „Miasta-ogrodu“ i w celu rozszerzenia okręgu Targówek, do szosy fortecznej i do folwarku Eleonorów.

Warszawa przed rozpoczęciem budowy kanałów liczyła 6.500 morgów obszaru. Podług planu, sporządzonego później przez biuro pomiarów kanalizacyi, obszar miasta rozszerzył się do 10.534 morgów. Obecnie, po przyłączeniu okręgów podmiejskich straży obywatelskiej, liczy 18.813 morgów, przyszła zaś „Wielka Warszawa“ będzie miała obszaru 25.350 morgów sześcio-prętowych. Linia obwodowa granic miasta, podług planu powyżej nakreślonego, będzie liczyła 48 kilometrów, czyli przeszło 7 mil obwodu.

Z ziem polskich.

Nowy kanonik poznański.

Ksiądz oficyał Czesław Meissner, proboszcz parafii św. Floryana w Jeżycach-Poznaniu mianowany został kanonikiem przy katedrze poznańskiej.

Syoniści o swem położeniu.

Organ syonistów warszawskich, „Tag“, pisze:

Przechodzimy obecnie w nową epokę naszego życia; odkrywają się przed nami nowe, szerokie horyzonty. Wzrastają nowe możliwości społeczne i konieczności polityczne.

„Wszystkie dotychczasowe przeszkody, które leżały na drodze żydowskiego życia społecznego, które tamowały nasze dążenia polityczne, zniknęły — i uzyskamy teraz możność odrodzenia politycznego i społecznego swobodnie i jawnie, skrystalizowania naszych życzeń i sformułowania naszych zadań.

Na zachwyty te organ asymilatorów warszawskich „Rozwaga“ odpowiada co następuje:

„Pisaliśmy niedawno o krótkowzroczności i dalekowzroczności w polityce. Dla nas jest sąd powyższy niewątpliwym objawem pierwszej z z dwóch wymienionych cech.

O ochronę ziemi.

W sprawie ochrony ziemi zamieszcza Prof. Dr Jan Blauth w „Wieku Nowym“ następujące uwagi:

Sądzę, że dążeniem naszem powinna być jak najrealniejsza i jak najszybsza akcya, gromadząca oszczędności i siły rozprószonych jednostek w masę działania o wielkiem znaczeniu w gospodarstwie w całym kraju. Akcya powinna mieć podstawę. to jest kapitał wielki. zgromadzony wspólnie, któryby usuwał klęski. wywołane obecną wojną. Najpierw należałoby gromadzić ludzi dobrej woli. pouczać ich. objaśniać cel akcyi i informować przez ludzi fachowców. praktyków. Nie rozprawiać, lecz łączyć w sprawie wspólnej. Pamiętać ciągle, że każdy obcy nowy osiedleniec ma za sobą milion współziomków,związanych w potężną masę. Należałoby więc przedewszystkiem przez stworzenie rozgałęzionego i ustalonego kredytu, szczególniej dla drobnych i średniej własności właścicieli ziemi, dążyć z fachową pomocą różnych instytucyi do użycia kredytu jak najracyonalniej, szczególniej na podstawie działań, mających na celu podniesienie wartości ziemi przez odnowienie gospodarstwa i wzmożenie postępu. Należy naprzykład naprawić szkody w polach, łąkach i drogach, wykonane okopami i szańcami, a wstrzymujące dalszą kulturę, przez zrównanie ziemi użyźnienie surowej i odprowadzenie wód szkodliwych obecnie i na wiosnę, czyli przez melioracyę gruntów i techniczną jej naprawę. Wyjaśnić spory o miedze graniczne. Przeprowadzić komasacyę gruntów, konieczną przy odbudowie miast i wsi starać się równocześnie niedopuścić do zagrażającej własności ziemi licytacyi. Następnie wprowadzić lub poprawić kulturę przez udzielanie pożyczek na wartość ziemi lub branie jej w zastaw jako przedpłatę długów, powodujących przymusową sprzedaż. Doskonałą myśl podał p. Adamiak w „Piaście“ nr. 2 br. dosłownie: „Hasło spółek dzierżawczych bardzo mi się podobało. Nie potrzeba na to dużo pieniędzy, a skutki mogą być ogromne. Mój projekt w tym względzie był taki: Członkowie spółki składają udziały od 50 koron. Zarząd wybierają w ten sposób, że każde 20 osób ma jednego przedstawiciela. Ci zawierają umowy o dzierżawę obszarów, podzielonych przez geometrę na hektary o osobnych numerach i klasyfikowanych podług wartości gruntu. Od każdego hektara płaci dzierżawca odpowiedni czynsz do rąk zarządu, wybieranego na rok. Rachunki składa zarząd z końcem roku na walnem zebraniu. Niedopełnienie warunków wyklucza członka ze spółki. Dodałbym zaś do tego że wszelkie możliwe ulepszenia gruntu, wskazane przez znawców, powinny być w kontakcie uwzględnione, a szczególniej melioracye rolnicze i techniczne, a to na koszt dzierżawcy przeprowadzone badania i wskazówki. Dla większych obszarów należy żądać na koszt kraju pomocy biura melioracyjnego Wydziału krajowego. W sprawie tej pierwszorzędnego dla kraju znaczenia umieszcza „Piast“ odpowiedzi na pytania interesowanych.

Należy unikać popierania cudzego przemysłu i handlu w sprawie zaopatrzenia się w narzędzia i maszyny, gdyż mamy wiele własnych fabryk, które na razie są w zastoju z braku zamówień i materyałów, których należy na razie szukać czasowo zagranicą.

Ziemia nasza poprawiana zrazu choćby z trudem, z konieczności nabrałaby już znacznej wartości. Wkładów w nią chętnie dostarczą ziomkowie zamożniejsi w kraju, a nawet z Ameryki, chociażby przez utworzenie spółek nabywców lub dzierżawców, by utrzymać jej własność. Słusznie żąda K. O. Z. P. subskrypcyi, która może stworzyć akcyę osobnego banku.

Do ważnych bardzo spraw należy eksploatacya sił wodnych, np. w spółkach młynarskich i użycie ich do ruchu fabryk, oraz do eksploatacyi skarbów natury np. produkty z torfu i węgla. O tem już myśli przedsiębiorstwo milionowe w Berlinie. Zużycie naszych torfowisk dałoby elektrykę i wyrób sztucznych np. azotowych nawozów. jak to chciała przeprowadzić spółka w Dublanach przed paru laty, popierana przez szkołę rolniczą, a która powstrzymała swoje czynności wskutek oporu Wydziału krajowego. Szczególniej wyrób nawozów azotowych, obecnie potrzebnych i drogich, miałby dla kraju ogromne znaczenie.

Podstawą w akcyi uzyskania kredytu powinna być wartość dóbr rządowych i krajowych oraz udział większych obszarów ziemi prywatnej własności. W założeniu banku w tym celu rząd i kraj powinien mieć pierwszeństwo prawa nabywania papierów tegoż i prawa zakupna obszarów przymusowej sprzedaży. Akcya banku bardzo poprzeć winna wprowadzenie ogólnej przymusowej asekuracyi.

W piśmie do różnych instytucyi prosiłem o podanie wiadomości o sposobach korzystania z kredytu celem użycia sił fachowych do ulepszeń w odbudowie kraju, odnowienia środków uprawy ziemi, polepszenia jej urodzajności przez melioracyę gruntów, stworzenia sił nowych roboczych. pomnożenia narzędzi przez tworzenie spółek i ich poparcie w rozmaitych celach, jak najmu robotnika, narzędzi i maszyn rolniczych, budowę wspólnych i gminnych spichlerzy itp.

Przedewszystkiem jednak należy utworzyć bank w tym celu do dostarczenia i gromadzenia kapitału, wydający bony i wytwarzający nowy ich obrót z gwarancyą rządu i kraju na szereg lat.

Masa zagrożonej egzystencyi drobnej i średniej własności, ratowana w najpierwszych potrzebach, nieraz narazie małymi środkami, utworzyłaby znaczną siłę masy, odnawiającej gospodarstwo krajowe.

Do akcyi ratunkowej powinni należeć ludzie fachowi pod każdym względem, gdyż dobra rada złota warta.

O administracyi akcyi powinno zadecydować zgromadzenie sił fachowych krajowych, na którem powinno być omówione i zadecydowane zfinansowanie akcyi, opracowanie jej i termina spłaty pożyczek, gwarancya ich wypłacalności oraz kierunki fachowe zadań i dążeń. Zebranie winien zwołać K. O. Z. P.

Zabrałem głos w tej sprawie jako wieloletni inżynier kultury i budowy 35-letnią praktyką w polu i w gospodarstwie rolnem.

Prof. Dr Jan Blauth,
Lwów, Jakóba Strzemię l. 3.

Opieka nad tułaczami.

Notowaliśmy nieraz wysiłki Polaków, przebywających w Rosyi, aby złagodzić los tułaczy, których wojska rosyjskie przemocą wygnały z siedzib, narażając na głód i najstraszliwszą nędzę. Centralny Komitet Obywatelski w Petersburgu ogłosił obecnie pierwsze sprawozdanie ze swej działalności.

Komitet, po skompletowaniu, składa się teraz z 23 osób. W skład jego wchodzą: ks. Seweryn Światopołk-Czetwertyński, baron Józef Dangel. Joachim Gallera, Stanisław Glezner. Jerzy Gościcki. Paweł Górski, Władysław Grabski, Władysław Gutowski, Jan Harusewicz, Stanisław Jasinkowicz, baron Leopold Kronenberg. Aleksander Lednicki. Stanisław Leśniowski, Maryan Lutosławski. Franciszek Nowodworski, ks. Maciej Radziwiłł. Henryk Święcicki, Stanisław Wojciechowski. Jerzy Żdziechowski, Bronisław Załęski, Władysław Żukowski, Tadeusz Rutkowski i Fr. Jurjewicz.

O kulturze sztuk plastycznych.

Dyletantyzm, pojęty w najlepszem znaczeniu wyrazu, da się jeszcze usprawiedliwić w społeczeństwach o bardzo wysokiej, wyrafinowanej kulturze i w tym sensie użyty, będzie oznaczał, rozkoszowanie się, smakoszostwo. Rozkosznisiostwo jest jednak zwykle wyrazem przerafinowania, które w ścisłem pojęciu z kulturą, więc z dyscypliną pogodzić się nie daje, dlatego, że stawia się ono zazwyczaj ponad przedmiotem, którym się delektuje „dyletant“. Kultura natomiast, którą symbolizował znakomicie w Grecyi kult Demetry z jego obchodami, supponuje miłość, umiłowanie przedmiotu, który się kultywuje, a bez której nie może być mowy o tej wytrwałości i cierpliwości, jakie konieczne są dla istotnej kultury. Wyrażenia „dyscyplina“ nie należy brać w sensie militarnym dlatego choćby, że istotna kultura przypadków Fortuny, od której zależą losy militaryzmu, nie zna i wyłącza je poza nawias. Historya daje wiele przykładów, gdzie po dokonanym fizycznym podboju jakiejś kultury przez rasy niższe następował odwet tejże kultury. Rasy niższe kulturalnie ulegały zawsze władzy kultury.

Dla wykorzenienia i usunięcia dylentantyzmu skuteczne zawsze jest ograniczenie się, skupienie, zamiast rozpraszania. Nie identyfikuję tego ze „specyalizowaniem“ tylko, że przez świadome ograniczenie się w jakimkolwiek kierunku, można skupić łatwiej swe siły, łatwiej poznać coś i opanować. Poznać, znaczy często, głębiej coś umiłować.

Słyszy się nieraz frazesy o „rozestetyzowaniu“. Gdy się za jakąś myślą nie idzie logicznie do końca i urywa się ją, wyciąga się z niej wnioski fałszywe i błędne akty. Termin o „przeestetyzowaniu“ dałby się jeszcze użyć, gdy chodzi o t. zw. snobizm estetyczny, pozowanie na estetyzm. Kultura estetyczna jest czemś, co tworzy się na daleką metę, z trudem, już więc jako pokonywanie trudności, jako nakaz jasnego, ścisłego myślenia nie może być szkodliwą. Mówiono nam nieraz, że nie mamy zmysłu do „rzeczywistości“, tego, co Francuzi określają przez „e‘sprit des realites“. Kultura ma właśnie za jedno z głównych zadań, opanowywanie rzeczywistości, uświadamianie jej i rozjaśnianie. Estetyka przestaje być wtedy czemś zbytkownem, a staje się częścią ogólnego obrazu rzeczywistości, czemś nieodzownem do życia i naturalnem.

Jakkolwiek pewne działy kultury w Europie współczesnej rozwinięte są w wysokim stopniu, zwłaszcza w sensie materyalnym, to jednak ogólny jej stan, zwłaszcza na polu wzajemnych stosunków między narodami obniżył się znacznie. Wystarczy przypomnieć, jakim był np. około r. 1848, w dobie tworzenia „Legionu“ przez A. Mickiewicza, by przekonać się, że mamy dziś daleko więcej barbarzyństwa niżeli wówczas. Słyszy się natomiast często o „przerafinowaniu“ zachodniej kultury i różne brednie na ten temat mają dziś kredyt. Kultura Zachodu uzyskała wprawdzie wysoki poziom, daleko jej jednak jeszcze do przerafinowania, zniewieściałości, itp. Można tak twierdzić dlatego, że prowadzona jest racyonalnie. Że pewne stopnie kultury nieosiągalne są dla ras niższych, zwłaszcza takich, które dostępne są tylko dla postępu w sensie materyalnej kultury — mogą wydawać się przerafinowaniem — to można jeszcze zrozumieć, dlaczego jednak kolportowaniem podobnych głupstw zajmują się też i tacy, którym natura nie odmówiła danych do wyższych stopni w skali kultury, tego pojąć łatwo nie można. Dzisiejszy stan kultury europejskiej, w której dominuje jeszcze sens materyalny więc to, co zawsze najpodatniejsze jest do upadku, nie jest jeszcze tak bardzo wysokiej miary, by uprawniał do obaw o przerafinowanie, itp. Historya Chin np. przedstawia niezwykle interesujące studyum kultury oryginalnej, że względu na długość i ciągłość trwania (4 tysiące lat) jedynej, jaka przetrwała po dzień dzisiejszy. Na niektórych polach cywilizacya Chin wyprzedziła znacznie europejską, spotyka się w niej bowiem etapy tak wysokiej i istotnej kultury, jakich na Zachodzie dotąd nie było. Sztuka chińska, którą dopiero od kilku lat zaczęto poznawać w Europie, odsłoniła nam nową, wspaniałą kartę tej cywilizacyi. Mimo to, mimo bajeczną długość chińskiej kultury, naród ten nie „przerafinował“ się i nie zwyrodniał. Wysoka koncepcya istotnej kultury da się pojąć najlepiej może przez porównanie: kultura jest bodaj, że najbardziej zmateryalizowanym wyrazem wieczności. Uzmysławia trwanie i ciągłe odradzanie się. Idee wieczności, nieśmiertelności zostały wpojone w ludzkość i spopularyzowane jedynie za pomocą kultury.

* * *

Zapytać może kto: gdzie trzeba szukać metod kultury? Przed kilku laty czytałem artykuł na temat filozofii pieniądza. jego obrotu, itp. Punktem zaczepienia dla wywodów w nim był temat o zdobywaniu pieniędzy, bogactwa, roztrząsany w jakimś finansowym salonie paryskim. Kilku młodych ludzi rozmawiało w nim z pewnym paryskim. o semickiem nazwisku, finansistą wysokiej „klasy“ i pytano go, w jaki „sposób“ zdobywa się fortunę. Odpowiedź brzmiała charakterystycznie i zdaniem autora artykułu niemoralnie: „Aby mieć pieniądze — odparł pytany — należy przedewszystkiem iść tam, gdzie pieniędzy jest podostatkiem, gdzie jest ich nadmiar!“... Odpowiedź taka określa odrazu całego człowieka, jego „filozofię“ życia i filozofię rasy, do której należy.

Na pytanie: gdzie szukać metod kultury, można odpowiedzieć podobnież, że należy ich szukać tam, gdzie ich jest podostatkiem. Narodem, który po dziś dzień pod względem harmonii i równowagi władz umysłowych i fizycznych nie został wyprzedzony i może służyć za przykład, w jaki sposób naród tworzy ogólną, harmonijną kulturę, są Francuzi. Nie mam kompetencyi, czy u nich również trzeba szukać i studyować metody konieczne dla handlu i przemysłu, wiem jednak, że gdy się nie posiada metod własnych do tworzenia i pielęgnowania jakiegoś działu pracy umysłowej i estetycznej, to można z całem zaufaniem zwrócić się w tę stronę i gdy się ma cierpliwość i zamiłowanie do danego przedmiotu, można być pewnym dobrego rezultatu studyów.

Mieliśmy u nas okres reakcyi przeciw t. zw. francuszczyźnie, było to jednak wtedy, gdy wzorowaliśmy się na niej płytko i powierzchownie, gdy braliśmy stamtąd jedynie pozory, walory zewnętrzne, nie wiele wspólnego mające z istotną „francuszczyzną“. Dodajmy, że wpływy te pochodziły z najnieszczęśmiejszej doby historyi francuskiej, z okresu przedgorączkowego, po którym reakcya we Francyi i „leczenie“ się odbyły się aż nadto radykalnie. Poza tem, o wpływach u nas głęboko sięgających, na dłuższą metę, dotąd trudno wiele powiedzieć. Jesteśmy za mało cierpliwi. Kto zaś chce doczekać się pożądanych owoców z drzewa, musi umieć obchodzić się z niem odpowiednio i... czekać. Innej rady nie ma.

W. Mitarski.

(Dokończenie nastąpi).

Na posiedzeniu dokonano podziału na rejony oraz wytknięto główne dziedziny dalszej pracy, jak pomoc pieniężna, tworzenie partyi, pomoc w odzieży, udzielanie pożyczek, wyszukiwanie zaginionych członków rodzin, wyjednywanie zapomóg żonom żołnierzy zapasowych, pomoc szkolna, otwieranie ochronek, przytułków itd. Komitet postanowił nasamprzód przeprowadzić organizacyę wychodźców. Za podstawowe ogniwo organizacyi przyjęto „partyę" wygnańców z przewodnikiem i ławnikami. Partye winny zastępywać gromadę wiejską i samorząd gminy. Obecnie organizacya objęła około 250.000 ludzi, z liczbą około 3000 przewodników. Ogółem C. K. O. ma zaregiestrowanych u siebie 327000 wygnańców, którym udziela pomocy.

Instruktorzy w liczbie przeszło 200 formują partye i opiekują się niemi. Instruktorami kierują pełnomocnicy okręgowi (gubernialni), w liczbie 32. Wygnańcy, choćby byli w najdalszy kąt rzuceni, wiedzą, do kogo napisać, i pełnomocnik wysyła instruktorów celem niesienia im pomocy na miejscu. Wynikiem tej organizacyi jest to, że z 327.000 już zaregestrowanych więcej niż połowa została rozmieszczona w guberniach frontu armii, a reszta w guberniach tylnych; z ludnością, niezorganizowaną było zupełnie inaczej, gdyż uległa znacznemu rozproszeniu w oddalonych miejscowościach. Ludność tę teraz C. K. O. odszukuje i formuje w partye. Ogółem ludu polskiego wiejskiego na wygnaniu C. K. O. liczy na 400.000.

Cała organizacya C. K. O. podzielona jest na rejony z osobnymi zarządami, oraz pełnomocnikami. Rejony są następujące: 1) Zachodni z p. Wojciechowskim i bar. Dangiem na czele, z siedzibą w Rosławlu; 2) środkowy — p. M. Lutosławski w Moskwie; 3) południowo-zachodni — p. P. Górski w Kijowie: 4) północno-zachodni — p. Gallera w Mohylowie; 5) południowy — p. Gutowski w Charkowie; 6) północny — z p. St. Jasinkowiczem w Petersburgu na czele, znajdujący się w chwili obecnej na stadyum organizacyjnem; 7) wschodni z Turkiestanem i Syberyą. Rejony są w ciągłej styczności z biurem głównem i pełnomocnikiem głównym w Petersburgu, którym jest p. Władysław Grabski.

Wydatki w rejonach przy opiece nad liczbą 327.000 wygnańców były następujące: rejon północny otrzymał 81.000 rb.; rejon północno-zachodni — 352.000 rb.; rejon zachodni — 1.600.000 rb.; rejon południowo-zachodni — 144.000 rb.; rejon południowy 368.000 rb.; rejon środkowy 690.000 rb.; gubernie wschodnie i Syberya — 178.000 rb.; ogółem do chwili obecnej rejony otrzymały 3.413.000 rubli.

Ponadto na zakup odzieży dla wygnańców C. K. O. wydał 450.000 rb., wydano zapomóg w centrali 75.000 rb., koszty administracyi wyniosły 16.000 rb.

Z Częstochowy.

(Korespondencya własna „Głosu Narodu").

Częstochowa należy do tych nielicznych miast w Królestwie, które w zawierusze wojennej stosunkowo niewiele ucierpiały. Stanęły tylko fabryki, umilkło życie w warsztatach, osłabł znacznie handel i przemysł i zmniejszył się o jakie 40 tysięcy procent ludności. Życie i wyżywienie w mieście droższe, aniżeli po innych miastach, znajdujących się pod zarządem austryackim. Dzieci zmarnięte i wynędzniałe siedzą grupami po ulicy i wyciągają drżące ręce z prośbą o jałmużnę.

Akcya ratunkowa, rozwinięta na szeroką skalę chroni ludność od ostatecznej zguby i śmierci głodowej. Dwa komitety: „Pomocy doraźnej" i „Komitet żywnościowy" kierują całą akcyą. W rozmaitych dzielnicach miasta otwarte są tanie kuchnie, w których w miesiącu grudniu wydano 240 tysięcy bezpłatnych obiadów, składających się z zupy i kawałka chleba. Kwota wydana na różne cele dobroczynne przy komitecie „Opieki doraźnej" wynosi blizko 42 tysiące rubli w przeciągu jednego miesiąca. Już cyfry te świadczą dosadnie, że ludność w Częstochowie żywi się z ofiar publicznej dobroczynności. Wedle udzielonej informacyi, Częstochowa liczy 11 tysięcy rodzin, żyjących z opieki publicznej. A byłoby jeszcze gorzej, gdyby znaczna część robotników nie znalazła roboty w fabrykach niemieckich, a także, gdyby za pośrednictwem pracy nie wyjechało do Niemiec na zarobek. Prezesem komitetu „Pomocy Doraźnej" jest X. Fulman, którego szlachetna działalność na polu miłosierdzia chrześcijańskiego budzi szczere uznanie w całem mieście.

Szkolnictwo w Częstochowie kwitnie w całej pełni. Siedm szkół gimnazyalnych — trzy męskie i cztery żeńskie o charakterze czysto polskim — funkcyonuje pod kierunkiem stosownym na ogół bardzo doborowych kierowników i kierowniczek. Również liczne szkoły ludowe polskie są w pełnym toku.

Dawne liczne pielgrzymki na Jasną Górę ustały zupełnie. Kramy wszystkie pozamykane, w kościele robota restauracyjna stanęła zupełnie i to nie skutkiem braku robotnika, ile niezbędnego funduszu. Szkoda to wielka. Nie wiem kto kieruje pracami restauracyjnemi, to co jednak zdążyli wykonać, to i odnowienie przepysznych i części nawy głównej przystaniała się wprost imponująco. Daj Boże, aby w niedługim czasie nietylko kościół, ale i kaplica cudownej Matki Boskiej godniejszej doczekała się szaty. Wspaniałe są na Jasnej Górze, byłem pewny, że nie obaczę pomnika cara Aleksandra przed klasztorem. Pomnik stoi na swojem miejscu, tylko litery z niego znikły. Ponieważ o wyborach na Jasnej Górze tak mętne wieści wczasu podawały gazety, daje pole do rozmaitych domysłów, posiłem na miejscu o parę słów wyjaśnienia. Faktem jest, że wybory odbyły się zupełnie legalnie z wiedzą X. biskupa Zdzitowieckiego, który wysłał swego delegata w osobie X. Krynickiego. Wybór Ojca Wincentego był ogółowi dobrze przyjęty, gdyż O. Wincenty cieszy się opinią nie tylko dobrego zakonnika, ale i tęgiego administratora. Ojciec św. zawiadomiony o wyborze, zatwierdził go, ale z tem zastrzeżeniem, że mają się odbyć wybory ponowne, jeżeli który zaznaczył, że nie życzy sobie, aby obecnie przeprowadzać wybory. Depesza przyszła po paru godzinach ponoć po odbytym już wyborze. Skutkiem tego X. biskup Zdzitowiecki mianował prowizorycznym przeorem O. Piotra. Taki jest istotny przebieg sprawy wyborów na Jasnej Górze. Wszelkie domysły o jakiemś przesileniu wewnętrznem w klasztorze są zupełnie bezpodstawne.

X. K. B.

Wynagrodzenie świadczeń i szkód wojennych.

Związek Ziemian we Lwowie przesyła nam następujące uwagi:

Sprawa wynagrodzenia świadczeń i szkód wojennych staje się coraz bardziej aktualną. W kołach ziemiańskich utrwala się przeknanie, że zasiewy wiosenne w r. 1916 tylko o tyle będą mogły być poczynione, o ile należytości za świadczenia wojenne na rzecz sprzymierz. armii dokonane zostaną wypłacone, a racyonalnie zestawione zgłoszenia szkód umożliwią rolnikom zaciągnięcie pożyczki w wojennym zakładzie kredytowym. Wyrazem tego przekonania były znane uchwały zebrania właścicieli większych posiadłości odbytego w Krakowie w dniu 18 z. m. w wykonaniu których przystąpiło ziemiaństwo nasze do prowadzenia jednolitej akcyi w celu uzyskania wynagrodzenia za świadczenia i szkody wojenne.

Istniejące dotychczas Biuro centralnego Komitetu Towarzystw rolniczych w Wiedniu dla spraw świadczeń i szkód wojennych zawarło układ ze Związkiem Ziemian we Lwowie, na mocy którego Związek Ziemian objął przeprowadzenie zgłoszeń świadczeń i szkód, a więc fachową ocenę i stwierdzenie ich rozmiarów, oraz umiejętne, odpowiadające wydanym przepisom zestawienie zgłoszeń. Opracowania takie ułatwić mogą tylko uzyskanie pożyczek w wojennym zakładzie kredytowym, w czem Związek Ziemian również swej pomocy będzie udzielał. Ziemiaństwo wschodniej części kraju będzie mogło odtąd w tych sprawach zgłaszać się o pomoc, informacye i poradę do biura Związku we Lwowie, zaś zgłoszenia z zachodniej Galicyi przyjmować będzie w Krakowie biuro Związku, utworzone w tym celu przy komitecie Krakowskiego Towarzystwa rolniczego, które już rozpoczęło działalność. Pracę około zrealizowania szkód i świadczeń i zastępstwo w tej mierze ziemiaństwa naszego wobec władz centralnych prowadzić będzie nadal Biuro Komitetu centralnego Tow. rolniczych w Wiedniu.

Przedstawiony tu podział pracy wyjdzie niewątpliwie poszkodowanym na pożytek, z jednej bowiem strony przez fachowe wykonanie zgłoszenia uczyni podniesione żądania bardziej realnymi i uchroni od wielu szkód, grożących zgłaszającym z powodu nieznajomości przepisów prawnych, z drugiej zaś strony przez odpowiednią interwencyę przyspieszy wypłatę należnych sum. Dotychczasowa niejednolita akcya, brak potrzebnych wiadomości prawnych wśród ziemian, niepewność, jaka ogarnia niejednego zgłaszającego swe szkody i świadczenia na widok formularzy i druków, wreszcie częstokroć fizyczna niemożność rzeczywistego zbadania poniesionych strat były przyczyną, iż kraj nasz korzystał jedynie w nieznacznej mierze z tych kapitałów, które mógł podjąć chociażby w drodze zaliczki bezprocentowej od rządu na gojenie ran, zadanych gospodarstwu przez wojnę.

Spodziewać się należy, że biura Związku Ziemian we Lwowie i w Krakowie oraz prace Centralnego Komitetu w Wiedniu pchną sprawę naprzód. Życzyćby sobie tylko należało, aby ci wszyscy rolnicy nasi, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów bądź niepoczynili jeszcze zgłoszeń poniesionych strat, bądź też dotychczas wynagrodzenia za nie uzyskali, skupili się około tej zorganizowanej już akcyi i poparli ją energicznie we własnym interesie.

Niezabudki.

A kiedy mnie w dół czarny zakopią
Twoje łezki, jak deszczyk go skropią
A że trumny nie skryje mnie wieko
To te łezki aż do mnie przecieką
A gdy słonko roześkni się z wiosną
z tą wiosną
Niezabudki z mogiłki wyrosną
wyrosną...

Ał-ar.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś we wtorek Stolicy św. Piotra w Rzymie. — Jutro w środę Św. Rodziny, ŚS. Henryka i Maryusza.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 31, zachód przypada o godz. 4 min. 11, długość dnia godz. 8 min. 40.

Kraków, dnia 18. stycznia.

Wiadomość o poddaniu się Czarnogóry rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. Biuletyny uprzedzone zostały przez nadzwyczajne dodatki „Krak. Ztg", rozrzucone po mieście bardzo szybko, z powodu dobrze zorganizwanego kolportażu, którym nie mogą się poszczycić inne pisma, co utrudnia wydawnictwo nadzwyczajnych dodatków, zapisujących się zawsze po ich stronie biernej.

Pomimo swej niedawnej „Wielkości", Kraków nie przestał być dawnym „małym i miłym Krakowkiem". Ruch cały koncentruje się w kilku kawiarniach, handelkach i cukierniach. Wiadomość, gdy tylko dotrze do tych kilkunastu lokali, rozejdzie się momentalnie po mieście, podawana z ust do ust. Wywoływanie chłopaków, rozbiegających się po ulicach miasta, głoszących sensacyę dnia, uzupełnia zadanie.

Rozpoczęły się też zaraz narady strategów, rozprawy nad ważnością wydarzenia, omawianego wszechstronnie, tak z militarnej jak niemniej politycznej i moralnej strony niespodziewanego sukcesu. Pierwszy przeciwnik złożył broń i odciążył przez to armię, która może być użytą skutecznie na innym terenie, owianą świadomością zwycięstwa, zaznaczonego realnym skutkiem. Przykład ten, mówiono, przyniesie zapewne naśladownictwo. Bałkan znużony latami walk, zarzewie płomienia Europy przestanie być niebezpiecznym kotłem, którego wrzenie oddziaływało tak szkodliwie. Przedewszystkiem jest to wielki sukces Austryi, który nie przejdzie bez wrażenia w państwach neutralnych, gdzie jeszcze zezowata polityka grozi niepewnością. — Takie dyskusye toczyły się przy stolikach strategów i polityków, a aprowizatorzy uzupełnili je zaraz swojemi uwagami, obiecując Krakowowi znaczny spadek cen baraniny i wieprzowiny, oraz innych delikatesów, pochodzących z otwartej obecnie czarnogórskiej spiżarni. Prorocy wojenni przysięgali na wszystko najdroższe, że przepowiedzieli to, że inaczej nie mogło być po zdobyciu Cetynii i Łowczenu. Wogóle Kraków cały o niczem innem nie mówił wczoraj jak tylko o tym wypadku, o pierwszem zawarciu pokoju.

Przetrwać! wołano przy stoliku moratorów, przetrwać, choćby tego nie życzył sobie sam Bazes, kręcąc na nas indywidualny bicz. Przetrwaliśmy najcięższe czasy, przetrwamy też schyłek wojny, wierząc w sprawiedliwe sądy, które nie uczynią nam krzywdy, wierząc w obywatelskie zrozumienie zadań przez p. prezydenta. najwyższej krajowej władzy skarbowej. Wierzymy, powiadają, w ustępliwość magistratu przez złagodzenie ciężkich dodatków gminnych i kilku tysięcznych dodatków za asfalty, bardzo niestrawnych dla kamieniczników z wszystkiemi ich kombinacyami, których próby tak żywo zapisały się w pamięci tych nieszczęśliwców.

Przetrwamy! wołają rzeźnicy, a pewnym ich okrzykom wtóruje drżący głos czarnych i białych piekarzy, pomiędzy którymi nie zatarła się jeszcze różnica, aczkolwiek pieką tylko czarny chleb wojenny, z większą lub mniejszą domieszką kukurudzy, stosownie do recept i ich pomysłowości w sztuce piekarskiej.

Równie dobrze powinni się zorganizować rzeźnicy, dzieląc się na czerwonych i białych, tj. wołowców i cielęciarzy, ewent. sprzedawców tylnych i przednich części, a trzeci wyłączny cech tworzyćby mogli przetwórcy bezrogów, który to fach nie potrzebuje obawiać się konkurencyi z koszernych względów. W dziedzinie tej jednak panuje niebiańska zgoda, tak, że zbytecznem byłoby uwzględnianie „Burgfriedenu", który był i jest cnotą, panującą trwale w tej dziedzinie, wzbudzającej szacunek nawet u p. Bazesa.

Nieprzetrwają może jedynie wdowy po urzędnikach państwowych i służbie, które najciężej smaga ciężki los wojenny. Niema się kto ująć za niemi, aczkolwiek mamy wielu ziewających z nudów posłów. Nie róbcie więc im krzywdy! nie odmawiajcie im pomocy, aby mogły przetrwać i wyżywić liczne rodziny które smaga głód i chłód nieopalanych mieszkań, dla których sprawienie bucików jest luksusem i niespełnialnem marzeniem. Wszyscy jesteśmy biedni, lecz to są najbiedniejsze z biednych kobiet, znoszące nędzę, wstydzące się wyciągnąć rękę, a godne opieki państwa, za dziesiątki lat wiernej służby ich mężów.

Z miasta.

Gratulacye z powodu zdobycia Czarnogóry. Prezydent Dr Leo imieniem miasta wysłał depesze do naczelnego wodza armii arc. Fryderyka i komendanta armii operującej gen. Koevessa z gratulacyami z powodu zdobycia Czarnogóry.

Piekarze i magistrat. Wczoraj pojawiła się w prezydyum miasta deputacya piekarzy, którą przyjął wicepr. Maryewski. Piekarze domagali się zmiany obecnej podstawy obliczenia stosunku mąki do wypieczonego chleba. Mianowicie namiestnictwo galicyjskie w obliczeniach swoich, przy wprowadzaniu karty chlebowej przyjęło jako pewnik, że 100 kilogramów mąki daje 140 kilogramów chleba. Na podstawie tych obliczeń namiestnictwa żąda obecnie magistrat od piekarzy, aby za każde 100 klg. mąki pobranej z biura aprowizacyjnego dostarczyli publiczności 140 gk. chleba. Przy tej kombinacyi uwzględniono też odpowiednio czysty zysk piekarzy. Tymczasem doświadczenia zebrane przez piekarzy krakowskich wykazały rzekomo, że obliczenie namiestnictwa nie jest ścisłe, ponieważ ze 100 klg. mąki otrzymać można najwyżej 132 kg. chleba, piekarnia miejska zaś przy zastosowaniu nowoczesnego urządzenia, wypieka podobno 135 kg. Wobec takich wyników, piekarze żądają, aby magistrat uzyskał z namiestnictwa zmianę zasadniczej kalkulacyi. Żądania piekarzy są już znane namiestnictwu, które dotychczas zachowuje się wobec nich opornie i obstaje przy swoich obliczeniach. Czy tym razem akcya piekarzy się powiedzie — niewiadomo.

Wiadomości osobiste. Krajowy inspektor szkół średnich p. Stanisław Rzepiński bawi od kilku dni w Krakowie i przeprowadza inspekcyę tutejszych średnich zakładów naukowych.

Niedola emerytów. W ostatnich dniach otrzymaliśmy kilka listów od emerytów państwowych z prośbą o zwrócenie uwagi na ich dolę i przypomnienie jej posłom polskim i rządowi. Położenie tej kategryi społecznej jest obecnie szczególnie trudne. Skomna emerytura lub renta wdowia, która w normalnych czasach z trudem wystarczała na utrzymanie, w czasie obecnej szalonej drożyzny wystarczyć już nie może. Ponadto ludzie ci, przeważnie podeszli wiekiem są niezdolni do zarobkowania, nie są w stanie więc tą drogą pomnożyć swoich skromnych dochodów. Należy im się zatem bezsprzecznie pomoc. od rządu, poparcie zaś od naszego przedstawicielstwa parlamentarnego. Spodziewają się też, że przy sposobności dodatku drożyźnianego dla czynnych urzędników państwowych, który wkrótce ma być przyznany, rząd weźmie pod uwagę i smutne położenie emerytów.

Rozstrzygnięcie konkursu na nagrobki. Otrzymujemy następujący komunikat: Dnia 15. bm. odbyło się posiedzenie Sądu konkursowego dla rozstrzygnięcia konkursu ogłoszonego przez Tow. „Polska Sztuka stosowana" z pomocą finansową Muzeum techniczno przemysłowego w Krakowie, na projekty nagrobków dla poległych na ziemi polskiej żołnierzy. Poza tem do konkursu po jego ogłoszeniu przyłączył się Związek Towarzystw upiększenia kraju przeznaczając 200 K. na dodatkowe projekty na nagrobki nadające się dla poległych legionistów. Na nagrody przeznaczono 900 K. — W konkursie wzięło udział 37 autorów, z których wielu nadesłało prace w kilku alternatywach. Sąd konkursowy składali pp. J. Bukowski, J. Czajkowski, J. Gałęzowski, W. Krzyżanowski, Fr. Mączyński, J. Mehoffer, L. Puszet, S. Till i J. Warchałowski. Przy pierwszem rozpatrzeniu prac z powodu braku wartości artystycznych, reminiscencyi obcych form, lub dla wad konstrukcyjnych, wyeliminowano z wszystkich trzech grup kilkanaście prac. Z pozostałych prac grupy pierwszej nie uznał Sąd za właściwe polecać do wykonania prace Nr. 32, 34 (reszta), 35, 37. Do ubiegania się o nagrody w pierwszej grupie pozostały prace Nr 8, 13, 15, 16 i 24. Z tych pierwszą nagrodę przyznano pracy Nr 13. Autor Karol Stryjeński. Drugą nagrodę pracy Nr 24. Autor Józef Kaban. W drugiej grupie z pozostawionych do ubiegania się o nagrodę prac Nr 6. 10, 16 i 29 nagrodę pierwszą otrzymała praca nr 10. Autor Bog. Treter, nagrodę drugą praca Nr 16. Autor Józef Seredyński. W grupie trzeciej nagrodę pierwszą otrzymała praca Nr 15. Autor Romuald Gutt z Warszawy, nagrodę drugą praca Nr 29. Autor Zygmunt Harland.

Nadto z kwoty przeznaczonej na nagrody przez Związek Tow. upiększania kraju przyznano dodatkowe nagrody po 100 koron w grupie pierwszej pracy Nr 15. Autor Romuald Gutt z Warszawy i w grupie drugiej pracy Nr 29. Autor Zygmund Harland. Poleconą do zakupna pracę Nr 16. (grupa I.) zakupiła Dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno przemysłowego Autor Józef Seredyński. Wreszcie zaszczytne wzmianki przyznano pracy Nr 8. (grupa I.), Nr 30 i 33 (grupa II.). Wszystkie prace konkursowe są do obejrzenia do dnia 25. stycznia włącznie z wyjątkiem niedzieli od 10—2 przy ul. Smoleńsk 9. (II piętro Biblioteka).

Zawieszenie „Ojczyzny" i „Wieńca Pszczółki". Pisma ludowe „Ojczyzna" i „Wieniec Pszczółka", które w ostatnich latach prowadzone były jako jedno wydawnictwo pod odmiennymi tytułami, pod redakcyą p. Stanisława Rymara, przestały obecnie wychodzić z powodu choroby redaktora i powołania do służby wojskowej posła p. Zamorskiego. Prenumeratorzy „Wieńca-Pszczółki" i „Ojczyzny" otrzymywać będą odtąd „Gazetę Podhalańską".

Z kraju, z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. „Gaz. Por." dowiaduje się, że dzięki ingerencyi gen. Letowskyego i uprzejmości hr. Tiszy, który zgodził się zrobić wyjątek dla Lwowa, Węgry oddały w formie pożyczki 100 wagonów mąki do dyspozycyi komendanta miasta Lwowa. Mąka ta stanowić będzie rezerwę na wypadek braku mąki w mieście wskutek wstrzymania ruchu kolejowego lub innych powodów.

We Lwowie bawi od kilku dni z namiestnictwa radca dworu p. Gustaw Brückner w sprawie założyć się mającego we Lwowie domu dla inwalidów rekonwalescentów, u których stwierdzone zostanie ponad 20 procentowe obniżenie dotychczasowej zdolności do pracy. Inwalidzi znajdą w schronisku opiekę i całe utrzymanie, a specyalni instruktorzy wyuczać ich będą rozmaitych rzemiosł. Na otwarcie domu dla inwalidów upatrzono już internat OO. Zmartwychwstańców przy ul. Piekarskiej, oraz Zakład dla głuchoniemych przy ulicy Łyczakowskiej. W sprawie otwarcia domu dla inwalidów zawiązał się już komitet złożony z osób ze sfer wojskowych. Równocześnie z tą akcyą wdrożył też radca dworu p. Brückner kroki w celu założenia we Lwowie schroniska dla sierot po poległych żołnierzach. Na utrzymanie sierot w schronisku rząd wyasygnuje stosowną kwotę.

Według doniesień pism lwowskich od pewnego czasu notuje się tam ciągle wypadki pomieszania zmysłów u ludzi przed wojną zgoła normalnych, z czego widać, że obecne straszne czasy epidemicznie wprost wpływają na wzrost liczby waryatów. Pierwsze objawy szału odbijają się zwykle na najbliższej rodzinie. W tych dniach naprzykład niejaki Julian Nikorowicz, zamieszkały przy ul. Obertyńskich l. 3, w napadzie szału pobił swoją matkę. — P. Józefa Dutkówna doniosła też wczoraj policyi, że brat jej Aleksander Dutka, chory umysłowo, wyprawia w domu awantury, któremi zagraża bezpieczeństwu członków rodziny.

Jasło (Kor. wł.). Dawniej, przed wojną, tętniło u nas życie w kulturalnej pracy licznych towarzystw, dzisiaj ograniczyło się do szczupłej garstki ludzi, grupujących się w „Towarzystwie nauczycieli Szkół wyższych" oraz w miejscowej „Lidze kobiet". Pierwsze w łonie członków (45), urządza odczyty o tematach ściśle fachowych oraz z współczesnych zagadnień narodowych. Prof. Michał Japoll wygłosił na temat: „Na ruinach starożytnego Rzymu" — na tle wspomnień z pobytu w „wiecznem mieście", uwzględniając bogatą literaturę przedmiotu, zwłaszcza czasów najnowszych. Podkreślił zaś wpływ Rzymu starożytnego na naszą literaturę, a wyczerpująco podał ostatnie stosunki włosko-polskie, artykuły o Polsce, w rzymskiej prasie i w towarzystwach, jak „Circolo italiano-polacco" — lub włoskich, gdzie często omawiano sprawy naszej kultury. Drugi z rzędu odczyt prof. Romana Molendy, zaznajomił słuchaczy z naszą „walką o byt ekonomiczny". Nakreśliwszy dokładnie nasz stan ekonomiczny w trzech zaborach, poddał prelegent dokładnej analizie naszą walkę, przy rozmaitych stosunkach wewnętrznych, gdzie rodzimy przemysł i handel stwarza sobie narodowe bogactwo, podstawę dziś najważniejszą, do nowego rozwoju. Statystyczne dane, obok źródeł i literatury przedmiotu (książki Buzka, Woyczyńskiego, liczne prace z „Ekonomisty") dały możność słuchaczom z gruntownem zaznajomieniem się z naszą walką o byt ekonomiczny. Nawiązany do obecnych stosunków, w szczególności do polepszenia znów bytu nauczycielstwa szkół średnich, postawił prelegent wniosek do: „Głównego Zarządu", domagając się rychłej i skutecznej akcyi w tym względzie, zaś jako historyk, zaznaczył konieczność zaznajamiania naszej młodzieży wiadomościami z zakresu ekonomii, zwłaszcza odnoszącej się do naszych stosunków, w obecnej dobie. Towarzystwo nosi się z myślą zaproszenia Dra Romera, na odczyty uniwersyteckie, w gronie zaś zainicyowało szereg odczytów na temat ekonomicznych stosunków w Polsce. „Liga kobiet" urządziła tymi dniami „wystawę krajowych wyrobów", z Miejsca Piastowego; nadto bielizny, głównie dla legionistów. Wystawa przedstawia się pod względem doboru ilości wcale okazale, szkoda, że zainteresowanie ogółu zbyt małe, a przecież to czyn, godny naśladowania.

Na dochód legionów, odbył się w niedzielę 10. bm. Koncert popołudniowy — również staraniem „Ligi kobiet". Doborowy program wypełniły produkcye wokalne i muzyczne. Szkoda, że koncert odbył się w małej salce, prywatnej, a nie w Sokole; ściągnąłby i większy zastęp słuchaczy, a i dochodu więcejby przyspożył.

Pracę oraz zbiór materyałów, z czasu inwazyi rosyjskiej w Jaśle, rozpoczął u nas prof. Roman Molenda, wespół z osobami, które zwłaszcza w organizacyi legionów, nadto w czasie inwazyi, czynne na polu niesienia pomocy, zapisały chlubnie kartę historyi miasta z tego czasu.

Z Rzeszowa donosi „Głos Rzeszowski": Herbaciarnę z tanią kuchnią, wyłącznie dla personalu kolejowego, otwarto na głównym dworcu w Rzeszowie. Powstała ona za inicyatywą naczelnika tut. stacyi p. J. Krolla i urz. kolejowego p. J. Zauderera. Administracyę tej tak bardzo, wskutek wielkiej drożyzny środków spożywczych, nieodzownie potrzebnej i pożądanej jadłodajni, powierzono pp. Srokowej i Kopkowej. Jest to pierwsza tego rodzaju kuchnia na całej linii między Krakowem a Rzeszowem.

Na nowym cmentarzu leżą na wspólnem miejscu pogrzebani następujący legioniści:

Mieczysław K o z e r s k i, Legionista II bryg. 4 p. 1 bat., urodzony w Krakowie 19/8 1898, wskutek odniesionych ran pod Lublinem, zmarł 9/8 1915. Pogrzeb odbył się 11/8 1915. Kazimierz M a d e j, Legionista II bryg. 4 p. 1 bat., ranny pod Lublinem, lat 19, zmarł dnia 13/8 1915. Pogrzeb odbył się dnia 15/8 1915. Eustachy P i e t r u s k i. Legionista, lat 22, zmarł 17/10 1915. Pogrzeb odbył się 19/10 1915. Roman M a g d a, Legionista b. sierżant I bryg., uczeń 8 kl. II gimnazyum, lat 18, zmarł 26/11 1915. Pogrzeb odbył się 28/11 1915.

Zaleszany pow. Tarnobrzeg (kor wł.). Dnia 13. grudnia u. r. odbyło się w tut. kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo żałobne za tych, którzy zginęli w walkach o prawa i swobody naszego narodu. Mszę św. żałobną odprawił miejscowy administrator parafii osieroconej z powodu wywiezienia przez Rosyan tutejszego proboszcza Stanisława Malinowskiego. W czasie mszy śpiewał chór amatorski panien. Kiedy przy katafalku rzęsiście oświetlonym i przez młodzież kwiatami przyozdobionym, po odśpiewaniu przez chłopców szkolnych „libera me Domine..." celebrans wezwał zebranych w kościele do modłów, wzbiły się ku niebu modły o światłość wiekuistą dla tych, którzy w walkach za sprawę naszą bohaterską śmierć ponieśli. Uroczystość zakończyła się w Czytelni parafialnej, gdzie do licznie zgromadzonych pięknie przemówił p. Juliusz Misiaczek inżynier Wydziału krajowego. Parafianie tutejsi mimo śnieżycy i deszczu szczelnie zapełnili świątynię i ochotnie rzucali grosz wdowi na cele Legionów. Zebrano ogółem 168 h 32 hal., z czego 50 kor. przesłano na ręce Ligi kobiet N. K. N. w Tarnobrzegu na „gwiazdkę" dla legionistów, resztę zaś 118 kor. 32 h. przesyłamy Szanownej Administracyi „Głosu Narodu" na fundusz zaopatrzenia wdów i sierót po poległych Legionistach.

Z Czerniowiec donosi „Czern. Allg. Ztg.": Nasze miasto jest od początku wojny końcowym punktem frontu bojowego. W ciągu długich miesięcy walki doznało ono zmiennej kolei losów. Gdy burza wojenna odejdzie, przypadnie gałązka wawrzynu także Czerniowcom. My tutaj uważamy za coś, co stać się musi, ilekroć zahuczą armaty, ilekroć nieprzyjacielscy lotnicy rzucą bomby i gdy dotrze do nas wiadomość, że nieprzyjaciel głośno zapowiada, iż wkroczyć musi zwycięsko do naszego miasta, by można rozsnuć nad niem kir żałoby, narzucić więzy. Z nastaniem mroku zabłyskują na widnokręgu kule świetlane. Występują one na rozmaitych punktach frontu jak najregularniej, rozpraszają na chwilę ciemności i gasną. Nagle pojawia się niezmiernie wysoko jak gdyby błędny ognik, jasno czerwony błysk płomienia. Głęboka cisza zalega przestrzenie; tylko sygnały świetlne przemawiają wyraźną swą krwawą mową. Z bijącem sercem zwracamy się myślą ku naszym bohaterom. Czasami znowu wstrząsną nagle powietrzem uderzenia gromów. Wstrząsną na krótko, groźnie. Tu i owdzie błyskawica przedrze dal ciemną. Po chwili znowu coś zabłyska. Przed wzrokiem patrzącego rozpina się łuk świetlany o kierunku wprost przeciwnym miejscu, gdzie przed chwilą zajaśniało. Wśród czarnych mroków wywiązuje się walka dwóch artyleryi. Widzimy błyskawice, słyszymy huk przeciągły, zapowiedź walk piechoty, które stale przybierają niezmiernie zaciekły charakter.

Wprowadzenie oszczędności przez uczniów. Rada szkolna kraj. w Krainie wysłała do wszystkich szkół w kraju następujące wezwanie do oszczędności: „Książek niech używają dzieci tylko najkonieczniejszych, do kupowania pomocniczych książek nie zachęcać uczniów, ograniczyć używanie papieru, zmniejszyć ilość zadań piśmiennych, oraz rozmiary, ze względu na drożyznę papieru wprowadzić używanie tabliczek i rysika nawet w klasach wyższych. Młodzież niech się ćwiczy w ekonomicznem używaniu piór i ołówków. Farb i barwnych ołówków używać tylko w klasach wyższych; gumy używać jak najmniej".

Reskrypt Rady szkolnej w Krainie niewątpliwie został przyjęty przez rodziców z szczerą wdzięcznością. — I w naszym kraju byłoby bardzo pożądane nakazanie oszczędności w wydatkach na książki i przybory. Wydatki te są bardzo wysokie nawet w niższych klasach szkół innych, a ulgi w tym kierunku dla niezamożnych rodziców skąpo tylko bywają udzielane.

W warszawskiej synagodze. Żargonowy „Hajnt" donosi: Podczas nabożeństwa szabasu odwiedzili synagogę przy ul. Tłumackiej najwyżsi przedstawiciele władzy niemieckiej z generał-gubernatorem von Beselerem na czele. Na zakończenie modłów przedwieczornych przybyli do synagogi: warszawski prezydent policyi von Glasenap ze swoim zastępcą hr. von Lerchenfeldem, a wkrótce potem raczyli przybyć w samochodzie: J. E. generał-gubernator von Beseler z hr. von Hutten-Czapskim i zaraz potem przybył w powoziku gubernator warszawski, von Etzdorf. Generał-gubernatorowi towarzyszył także Dr Haase. Gości powitał w imieniu przedstawicielstwa synagogi p. Dawid Przeworski z p. Fajansem, którzy zaprowadzili gości na miejsce w pierwszym rzędzie. Generał-gubernatorowi podano modlitewnik w przekładzie niemieckim.

Z Ojcowa. Muzeum towarzystwa przyjaciół Ojcowa, mieszczące się na Zamku w komnacie nad bramą, które tyle mozolnej pracy i ofiar kosztowało, zostało podczas wojny prawie całkiem rozgrabione. Nawet szafy i piękne gabloty zniszczono, a to wskutek braku opieki i położenia odosobnionego.

Zakład leczniczy tutejszy zamknięty, a znany jego kierownik dr Kozłowski wśród boju wyjechał i przeniósł się do Nałęczowa w Lubelskie.

Z Klimontowa donosi „Gaz. Pol." działalność oświatową w Klimontowie wszczęło grono ludzi dobrej woli już kilka miesięcy temu. Dużą część kosztów okrył miejscowy zarząd kopalni. Ma być uruchomioną szkoła jednoklasowa dla dzieci robotników, oficyalistów i mieszkańców wsi. Oprócz tego w grudniu delegacya robotnicza podjęła starania około założenia Towarzystwa kursów dla dorosłych analfabetów i obecnie starania te uwieńczone zostały dobrym skutkiem. Na kursy zapisało się już kilkadziesiąt osób z pośród miejscowych robotników.

Zuchwalstwo złodziei. We wsi Gorzyniu w Poznańskiem, zakradli się złodzieje do oberzy i wypróżnili cały skład Oberzystka, której mąż jest na wojnie, zauważyła złodziei, lecz bała się stawić im oporu. — W Józefowie byli złodzieje tak zuchwałymi, że napisali na domku stróża i na drzwiach właściciela:

Szajka nasza z ośmiu się składa,
Dźwigać nam jednak nie wypada,
Z wozem zatem zajeżdżamy,
Bo konia także mamy.

We wsi oglądali się za końmi i bydłem. Zauważono ich w chwili, gdy mieli wyprowadzić bydło z obory. Obudzono zaraz żandarma, lecz złodzieje uciekli, zabierając jednego źrebaka.

Zgon redaktora „Revue des deux mondes“. W Paryżu zmarł Francis Charmes, redaktor „Revue des deux mondes“, członek Akademii francuskiej, polityk i publicysta, ceniony nietylko we Francyi. F. Charmes należał do starszej generacyi francuskich publicystów, którzy celowali wytwornym stylem i ścisłym objektywizmem. Był dawniej kierownikiem działu polityki zagranicznej w „Journal des Debats“, a po śmierci Brunetiere'a został dyrektorem „Revue des deux mondes“, które to stanowisko ma niezwykle wysoki stopień w hierarchii francuskiej prasy. Pisał aż do ostatnich czasów przeglądy polityczne, w których francuski patryotyzm umiał łączyć z wyższą oceną obcych stosunków. W sprawie polskiej odzywał się rzadko, ale zawsze życzliwie.

Duchowni angielscy ochotnikami wojskowymi. Z Londynu dochodzi wiadomość, że do biskupa anglikańskiego udała się tam deputacya duchowieństwa, która wręczyła dostojnikowi kościoła petycyę, podpisaną przez kilka tysięcy duchownych w wieku popisowym, oświadczających gotowość swoją do zgłoszenia się jako ochotnicy wojskowi. Duchowni ci żądają już tylko dyspenzy oficyalnej od władz kościelnych i wyrażają jednocześnie oczekiwanie, iż dyspensę taką istotnie też otrzymają.

Trzęsienie ziemi na Kamczatce. Z Petropawłowska na Kamczatce donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło tamtejsze okolice. Trzęsienie ziemi trwało przeszło minutę przyczem wyczuwano bardzo szybkie falowanie ziemi i słyszano huk podziemny. Straty w materyale są wielkie, natomiast ofiar ludzkich zanotowano zaledwie kilkanaście.

Zawiadomienia i komunikaty.

Odczyt w Czytelni Polsk. Związku Niewiast kat. W sobotę dnia 22. stycznia o godz. 4 w Czytelni Polskiego Zw. Niewiast kat., Szczepańska 5. Dr Stanisław Gołąb wypowie odczyt: „O zmianach w prawie cywilnem, ze szczególnem uwzględnieniem praw i obowiązków kobiet“ — ze względu na tak ważny temat uprasza się o liczny udział członków, oraz gości.

Posiedzenie XX. Katechetów. We czwartek dnia 20 b. m. o godz. 5 popoł. odbędzie się posiedzenie XX. Katechetów (Sekcya szkół średnich) w „Coll. Novum“ sala Nr. 32. Na porządku dziennym omówienie tegorocznych rekolekcyj w szkołach średnich, poczem X. Senior Dr Jan Siemieński mówić będzie: „O działalności bpa. Karola Skórkowskiego.

Z akademickiego artystycznego Koła miłośników dramatu klasycznego donoszą nam: W wieczorze klasycznym, który odbędzie się w środę 19 b. m. rolę Alkestis w tragedyi Euripidesa odtworzy p. Laura Pytlińska artystka sceny krakowskiej, w Lukiana „Rozmowy umarłych“ wystąpi w roli Charona p. Zygmunt Noskowski, reżyser sceny krakowskiej. Spodziewać się należy, że publiczność krakowska pospieszy tłumnie i na ten wieczór, który dostarczy jej pełnię wrażeń prawdziwie artystycznych. Bilety można jeszcze nabywać w „Collegium Novum“ sala Nr 31 od godz. 12—1 w poł. i sala Nr 39 od godz. 4—5 popoł., a w dniu przedstawienia w kasie teatralnej. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczór.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Gwiazdkowego dla Legionistów odbędzie się we wtorek 18 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Ligi Kobiet. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności Komitetu. — Wład. Mycielska przewod., Dr Ada Jakeschówna sekretarka.

Wykłady „Eleuteryi“. We wtorek dn. 18 stycznia o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Rady powiatowej (Pijarska 1, parter) drugi z rzędu wykład z zapowiedzianego cyklu. Wykład wygłosi p. Karol Kornicki na temat: „Alkohol a wojna“. Po wykładzie dyskusya.

Dyrekcya c. k. państwowej Szkoły przemysłowej w Krakowie zamierza z dniem 1 lutego 1916 r. rozszerzyć naukę na III kursach (III a szkoły budowniczych, III w szkole mechaników i chemików) wyższej szkoły przemysłowej, a równocześnie zorganizować kurs artystycznego rysunku, malarstwa i rzeźby dekoracyjnej. Uczniowie kursów trzecich, jakoteż kandydaci (tki) kursu artystycznego zechcą się zgłaszać w kancelaryi Dyrekcyi osobiście codziennie od godz. 8—10 rano, lub też pisemnie.

Egzamina prywatne w gimn. św. Anny odbędą się 24 stycznia 1916 w poniedziałek od godz. 2 popoł. przy ul. Kochanowskiego 5, I p.

W gimn. żeńsk. im. król. Jadwigi (Pałac Spiski) odbędą się egzamina prywatne za I półrocze w dniach 20—29 b. m., wstępne zaś w dniach 3—14 lutego.

„Czasopismo techniczne“ zwraca się tą drogą do członków Pol. Tow. Politechnicznego i swych abonentów z prośbą o bezzwłoczne podanie swych obecnych adresów, celem umożliwienia prawidłowej rozsyłki numerów „Czasopisma“. Z powodu zajęcia przeważającej części członków Tow. Politechnicznego w służbie wojskowej lub przy budowach wojennych, okazał się taki brak dokładnych adresów, że wysyłka Czasopisma musiała być wstrzymana. Wszelkie życzenia w sprawie Czasopisma zwracać należy do Administracyi we Lwowie, ul. Zimorowicza 9.

Wiadomość z niewoli. P. Wincenty Pol ze Lwowa zawiadamia swoją rodzinę, że znajduje się w niewoli rosyjskiej w Mokszy, w gubernii penzeńskiej.

Egzamin dojrzałości w Seminaryum naucz. w Krośnie odbędzie się w lutym b. r. dla tych kandydatów płci obojga, którzy w normalnych stosunkach mieli już warunki do egzaminu dojrzałości z początkiem roku szk. 1915/16, a dla różnych przeszkód egzaminu tego w jesieni zdawać nie mogli. Podania należy wnosić na ręce Dyrekcyi w Krośnie do 25 b. m. i dołączyć: 1) metrykę chrztu; 2) świadectwa szkolne; 3) świadectwo moralności; 4) świadectwo lekarskie fizycznego uzdolnienia; 5) przebieg studyów; 6) wykaz lektur; 7) fotografię z potwierdzeniem identyczności osoby przez władze polityczne.

P. Dr Jan Fall, rodem ze Szczyrzyca, starszy lekarz 28 pp. obrony krajowej, za dzielne i poświęcenia pełne zachowanie się wobec wroga otrzymał „Signum Laudis“.

Z żałobnej karty. W Dąbrowie górniczej zmarł onegdaj proboszcz sławkowski ks. Dominik Roch Milbert b. kapelan dąbrowiecki. Gdy Dąbrowa stała się parafią — przeniesiony był do Sosnowca na kapelana kościoła kolejowego. W Sosnowcu zostawił po sobie piękną pamiątkę, bo jego staraniem i zbieraniem jałmużny zbudowany został wspaniały kościół. Przed kilku laty przeniesiony został do Sławkowa na probostwo, gdzie powiększył plebanię i udogodnił. Czując się blizkim śmierci, przyjął ost. Sakramenta na plebanii w Sławkowie i kazał się przewieźć do Dąbrowy, by zemrzeć wśród najbliższej rodziny i spocząć na cmentarzu miejscowym — blizko rodziny.

Zmarli. W Gidlach w Królestwie Polskiem zmarł 9 stycznia 1916 r. ostatni Dominikanin śp. O. Gabryel Świtalski, przeżywszy lat 78, w Zakonie 56, a w kapłaństwie 53 lata. O Gabryel był długoletnim przeorem gidelskiego klasztoru i kapłanem ogólnie, dla wielkich zalet zakonnych, szanowanym. Cześć jego pamięci!

Z Dyrekcyi polskiego Gimnazyum realnego w Orłowej (na Śląsku). Podczas tegorocznych feryj świątecznych Bożego Narodzenia zbierali uczniowie, podobnie jak w latach ubiegłych, na listy Macierzy Szkolnej, zaopatrzone pieczęcią i podpisem Dyrekcyi Zakładu, drobne datki na rzecz Gimnazyum realnego w Orłowej. Wynik składek przedstawia się następująco:

Klasa I: Bartmann Józef 17 K 50 h; Cieślawski Cyryl 29 K 80 h: Durczak Stanisław 18 K; Galocz Józef 5 K; Galocz Leopold 4 K 90 h; Gattnar Józef 45 K 40 h; Handzel Karol 10 K; Kondela Adolf 8 K 80 h; Krygiel Alfred 5 K 60 h; Krzystek Alfons 6 K 10 h; Majdak Franciszek 25 K 60 h: Majewski Ludwik 8 K 30 h; Malik Augustyn 9 K; Mezylanik Rudolf 9 K 30 h; Pindur Józef 12 K 20 h; Rokowski Franciszek 14 K; Rubinstein Arnold 6 K; Skurzek Rudolf 8 K 60 h: Szafarczyk Maksymilian 17 K 42 h; Szczotka Franciszek 9 K 50 h; Szuścik Karol 3 K 20 h; Wałowy Emil 20 K; Wieczorek Antoni 1 K; Wilkówna Helena 6 K 70 h; Wojnarówna Kornelia 60 K; Zgraja Emil 6 K 40 h; Żyła Józef 6 K. Razem 353 K 52 h.

Klasa II: Bolek Antoni 12 K; Buzek Jan 34 K; Fajkosz Wiktor 4 K 60 h; Farnik Józef 7 K 70 h; Frodl Józef 21 K; Golasowski Alojzy 2 K; Göttel Gabryel 10 K 40 h; Jedynak Józef 7 K 60 h; Juranek Ferdynand 7 K; Kaleta Emil 24 K 80 h; Kołatek Maksymilian 6 K 75 h; Królikowski Jerzy 13 K; Kubeczka Adolf 14 K 40 h; Kujawski Emil 7 K 70 h; Listwan Kazimierz 3 K; Michalik Wiesław 23 K; Olszak Feliks 189 K 10 h; Paździora Henryk 5 K; Słowiński Walenty 6 K 90 h; Smołka Antoni 34 K 10 h; Starzyk Franciszek 12 K 40 h; Synowiec Aleksander 12 K 70 h: Tkacz Józef 5 K 80 h; Węglorz Adolf 10 K. Razem 475 K 45 h.

Klasa III a: Baranek Henryk 16 K 42 h; Czapla Franciszek 15 K 10 h; Folwarczny Rudolf 13 K 50 h; Ihaz Hugo 13 K 30 h; Ihaz Rudolf 24 K 80 h; Kohut Karol 70 K; Kudła Wincenty 32 K 60 h; Ładoś Witołd 5 K; Mucha Ludwik 25 K 60 h: Tylek Emanuel 7 K. Razem 223 K 32 h.

Klasa III b: Bednorz Leopold 7 K 30 h; Franek Franciszek 5 K; Kolek Józef 20 K 50 h; Lis Tadeusz 2 K 40 h; Pabian Karol 20 K; Siuda Karol 4 K; Sukiennik Emanuel 18 K 20 h; Szczęch Józef 2 K. Razem 79 K 40 h.

Klasa IV a: Firla Józef 16 K 60 h; Jonszta Józef 26 K 1 0h; Krygiel Teodor 25 K 6 h; Nowak Rudolf 23 K 30 h. Razem 91 K 6 h.

Klasa IV b: Holczak Jan 4 K; Kalasiewicz Bogusław 3 K; Mika Józef 2 K 70 h; Wandzel Mieczysław 9 K 60 h; Zabiński Józef 1 K 50 h. Razem 20 K 80 h.

Klasa V: Bonczek Emanuel 6 K 50 h; Bura Antoni 20 K 90 h; Gaweł Antoni 24 K 80 h; Kopeć Henryk 33 K 2 h; Matuszek Józef 13 K 40 h; Niebrój Stanisław 5 K 92 h; Sroka Emil 5 K 40 h; Stechler Fryderyk 20 K; Szymiczek Stanisław 4 K; Zawojski Maryan 4 K. Razem 137 K 94 h. Ogólny wynik składki: 1.381 K 49 h.

Zapełnione podpisami listy, jak również świetny wynik składek świadczą wymownie, jak głęboko ludność polska na Śląsku odczuwa potrzebę gimnazyum i jak wielkie ma doń przywiązanie, czego dała tylekrotnie dowody, a specyalnie w tych dwóch ciężkich latach. Podpisana Dyrekcya dziękuje jak najserdeczniej wszystkim łaskawym Ofiarodawcom za datki i poleca zakład Ich trwałej pamięci i opiece.

Za Dyrektora: Prof. Piotr Feliks.

Odpowiedzi od Redakcyi. P. Godz. w Mszanie Dolnej. Żądaniu pańskiemu niestety nie możemy zadość uczynić, gdyż skrypt po odpowiedniem przygotowaniu do druku został następnie zniszczony. Według przyjętego bowiem zwyczaju skryptów nie zwracamy, z wyjątkiem rzadkich wypadków przy zastrzeżeniu przez autora zwrotu manuskryptów n. b. w razie nie umieszczenia go w naszem piśmie.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

We wtorek 18. b. m.: „Legenda o królu“.
We środę 19. b. m.: „XIV wieczór klasyczny“.
We czwartek 20. b. m. „Legenda o królu“.

Wiadomości gospodarcze.

Z targu na bydło. W ubiegłym tygodniu od 8. stycznia do 14.stycznia br. sprowadzono buhai 177, wołów 28, krów 167, jałówek 98, razem bydła rogatego 470, cieląt 469, nierogacizny 923.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: za 24 sztuk wołów II jakości od 230 do 262, przeważnie po 232 kor.: za 2 sztuki wołów III jakości od 218 do 218, przeważnie po 218 K; za 18 sztuk buhai II jakości od 202 do 240 przeważnie po 215 K; za 87 sztuk buhai III jakości od 159 do 200, przeważnie po 160 K; za 22 sztuk krów II jakości od 194 do 218 przeważnie po 200 K; za 70 sztuk krów III jakości od 157 do 187 przeważnie po 160 K; za 67 sztuk jałówek III jakości od 154 do 196 przeważnie po 170 K; za 134 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 94 do 153, przeważnie po 134 K; za cielęta od 142 do 250, przeważnie po 200 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 360 do 420 przeważnie po 400 K.

W porównaniu z cenami z poprzedniego tygodnia były droższe woły II o 8 K, krowy II jakości o 10 K na 10 kg. żywej wagi ceny zaś innych gatunków bydła rogatego i cieląt pozostały bez zmiany. Nierogacizna była tańszą o 10 K na 100 kg. bitej wagi. Nie sprzedano 48 sztuk bydła rogatego, 6 cieląt i 8 świń, z których 30 sztuk bydła rogatego wyprowadzono do rzeźni. Z wyjątkiem 118 świń węgierskich, inne zwierzęta sprowadzone na targowicę pochodziły z Galicyi.

Zmniejszenie dziennej porcyi zboża dla rolników. Magistrat ogłasza: Wskutek reskryptu namiestnictwa z dnia 16 stycznia br., wydanego na podstawie rozporządzenia ministeryalnego, magistrat podaje do wiadomości, że dozwolona dla gospodarzy rolnych, oraz uczestników ich gospodarstwa domowego łącznie z robotnikami i pomocnikami, którym, jako wynagrodzenie należy się wikt lub zboże i mąka, ilość spożycia zboża zniżona zostaje od 16 bm. z 400 gramów na 300 gramów dziennie.

Zakaz mielenia jęczmienia. Starostwo nowotarskie rozesłało w tych dniach, jak donosi „Gaz. Podhalańska“, okólnik do gmin, w którym na podstawie rozporządzenia namiestnictwa zakazuje mielenia jęczmienia i używania mąki do wypiekania chleba i wogóle używania jęczmienia na żywienie czeladzi i domowników.

Ograniczenie produkcyi piwa w Czechach. W „Narodnich Listach“ pojawił się obszerny artykuł pt. „Przemysł piwowarski w r. 1915“. Franciszka Zveriny. Autor przedstawia położenie przemysłu piwowarskiego w minionym roku, wykazując cyfrowo jak ograniczenia w użyciu zboża, w szczególności jęczmienia, wprowadzone przez państwo na rozwój tej gałęzi przemysłu wpłynęły i stawia taki na bieżący rok horoskop: Browary w Czechach w normalnym czasie przed wojną produkowały rocznie koło 113 milionów hektolitrów brzeczki piwnej, co się równa 11,300.000 hl. piwa. Przyjmując za podstawę, że przyznany browarom kontyngent jęczmienia będzie w całości dostarczony, jak niemniej wszystkie inne surogaty, w roku bieżącym, będą mogły browary wyprodukować zaledwie 3,277.000 hl piwa. Autor przypuszcza jednak możliwość dalszego ograniczenia, tak, że cała produkcya piwa w Czechach w roku bieżącym nie przeniesie zapewne ¼ normalnej produkcyi w przedwojennym czasie. Ten stan rzeczy oczywiście spowoduje dalszą bardzo znaczną zwyżkę ceny piwa, tembardziej, że w najbliższych dniach ma być podwyższony podatek krajowy od piwa o 100 prc. Piwosze, szczególnie zwolennicy „pilznera“ przygotować się więc powinni na dalszą dotkliwą drożyznę ulubionego napoju.

Szproty i świnie. Połów szprot w zatoce gdańskiej dał dobre wyniki. Normalny połów daje 50 tysięcy centnarów; przypuszczają, że w tym roku połów przekroczy tę cyfrę.

Do Drezna sprowadzono 1200 świń serbskich. Ponieważ kalkulacya handlowa okazała się korzystna, zamierzono sprowadzać dalsze transporty.

Kapitulacya Czarnogóry.

Ofenzywa wojsk austro-węgierskich w Czarnogórze dobiegła do kresu iście niespodziewanym epilogiem: kapitulacyą rządu i króla czarnogórskiego. Wprawdzie po wzięciu Łowczenu i obsadzeniu najważniejszego punktu węzłowego dróg czarnogórskich Cetynii, tudzież bezpośredniem zagrożeniu Antivari, położenie armii czarnogórskiej ukształtowało się rzeczywiście rozpaczliwie, mimo to jednak nie była wykluczoną możliwość, a nawet prawdopodobieństwo, iż gros wojsk czarnogórskich, a szczególnie walcząca nad Limem i Tarą armia sandżacka zdoła się wycofać na bezdroże góry północnej Albanii, by stamtąd szukać oparcia o wojska włoskie i serbskie, jakie koncentrują się w Albanii południowej.

Widocznie jednak przeważyły w umyśle króla Nikity czynniki natury politycznej. Król czarnogórski nie chciał narażać armii swej na długą, może bezpowrotną tułaczkę i w złożeniu broni widział lepszą rękojmię państwowej przyszłości swego kraju, niżby tego mógł się spodziewać w dalszem wiązaniu się z losami czwórporozumienia.

Kapitulacya Czarnogóry jest zdarzeniem, którego znaczenie dla dalszego biegu wypadków może być ogromne i to tak pod względem militarnym, jak i politycznym.

Pod względem militarnym przez usunięcie poza nawias armii czarnogórskiej uzyskują Austro-Węgry niezagrożone panowanie nad północno-wschodnim Adryatykiem, tudzież możność wtargnięcia do Albanii, gdzie dokonuje się koncentracya włoskiego korpusu ekspedycyjnego, popartego oddziałami serbskiemi. Obsadzenie Skutari jest w chwili obecnej rzeczą kilku godzin. Nie należy również zapominać, że zwolniona od działań wojennych w Czarnogórze armia gen. Koevessa może być użytą do innych zadań.

Nad znaczeniem militarnem kapitulacyi, góruje jej znaczenie polityczne. Przedewszystkiem jest ona ciosem dla Włoch, którym nie bez słuszności pisma entente'y zarzucają zaprzepaszczenie Czarnogóry. Wyłączne panowanie nad Adryatykiem — cel całych Włoch i przyczyna wojny włoskiej — odsunęło się w nieziszczalną chyba przyszłość.

Wpływ moralny kapitulacyi nie może nie ujawnić się w Grecyi i Rumunii. Nadzieja, iż państwa te przyłączą się do czwórporozumienia stanowiła założenie wszystkich postanowień bałkańskich entente'y. Obecnie po zniszczeniu Serbii, i dobrowolnem złożeniu broni przez Czarnogórę, nadzieje na zasadniczą zmianę obecnych stosunków politycznych na Bałkanie i pociągnięcie do wojny Grecyi i Rumunii chyba już zniknęły. Nie na ostatnim miejscu wymienić należy wpływ wypadków wojennych w Czarnogórze na Albańczyków, którzy częściowo już obecnie stanęli pod bronią w szeregach armii austro-węgierskiej.

Podnieść również należy oddźwięk kapitulacyi w wzajemnych stosunkach państw entente'y. Już po upadku Łowczenu pisma angielskie i francuskie nie szczędziły Włochom wyrzutów, iż w swem „świętym egoizmie“ poświęciły Czarnogórę, tak, jak poprzednio, po wycofaniu się Anglików i Francuzów z Gallipoli, pisma włoskie nie szczędziły wyrzekań tym ostatnim. Mimo stworzenia wspólnej rady wojennej, a tem samem niejako centralnego kierownictwa, pod względem militarnym ponosi czwórporozumienie same ciosy.

Dążności pokojowe niektórych czynników państw entente'y otrzymują nowe punkty oparcia.

Wchodzimy bezsprzecznie w nowy okres obecnych dziejowych zapasów.

List króla Nikity do Cesarza.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Neues Wien. Tagblatt“ donosi, że król Nikita wystosował dnia 13 b. m. pismo do cesarza Franciszka Józefa.

Warunki kapitulacyi.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Neues Wien. Tagblatt“ otrzymał z miarodajnej strony szczegóły poddania się Czarnogóry:

Dnia 13. bm. zjawili się przed austro-węgierskiemi strażami przedniemi dwaj ministrowie czarnogórscy i jeden major artyleryi dla przedstawienia rządowi monarchii prośby o podjęcie pertraktacyi pokojowych. Odpowiedziano im, że propozycya ta może być wzięta pod uwagę, jeżeli zgodzą się na bezwarunkowe złożenie broni. Wysłannicy udali się następnie do Cetynii, gdzie propozycya rządu czarnogórskiego przedłożona została przedstawicielom Austro-Węgier.

Ze strony rządu monarchii oświadczono pośrednikom, że na pertraktacye pokojowe zgodzi się on tylko w razie, gdy rząd czarnogórski zdecyduje się na bezwzględne złożenie broni.

Przedwczoraj nadeszła odpowiedź rządu czarnogórskiego przyjmująca bez zastrzeżeń warunki Austro-Węgier.

Jako złożenie broni ustanowiono całkowite oddanie przez Czarnogórę wszelkiej broni współczesnej, tj. broni ręcznej, dział i materyału wojennego, używanego w obecnej wojnie. Warunki te nie obejmują na razie prywatnej broni Czarnogórców, starych flint, handżarów itp., które potem odbierze się ludności. Złożenie broni odbywać się będzie grupami przez większe oddziały wojsk, które zebrane w punktach koncentracyjnych składać ją będą na przeznaczone miejsca. Na placach tych kontrolować będą specyalne komisye, poczem kraj cały ulegnie przeglądowi przez władze okupacyjne.

Wojska austro-węgierskie przejdą następnie kraj szerokim frontem dla zapobieżenia tworzeniu się band. Wszyscy zdolni do noszenia broni tj. mężczyźni do 60 roku życia zostaną spisani. Wszelkie zaś próby oporu wobec władz okupacyjnych będą surowo karane. Oprócz broni rząd czarnogórski musi złożyć wszelki materyał komunikacyjny i koleje, które przejdą pod zarząd austro-węgierski.

Komentując te warunki „N. W. Tagblatt“ dodaje, że poddanie się Czarnogóry jest pośrednio drugiem wielkiem zwycięstwem nad Włochami. Z punktu widzenia militarnego ma to znaczenie pierwszorzędne, gdyż znajdujące się tam siły monarchii zyskają wolną rękę. Dla pilnowania i utrzymania terenów czarnogórskich wystarczy straż nadbrzeżna. Złożenie broni przez króla Nikitę, kończy dziennik wiedeński mimo, że nie podpisał on konwencyi londyńskiej, czyni w szeregach nieprzyjacielskich poważną szczerbę.

Wyjazd posłów czwórporozumienia ze Skutari.

Genewa. (Tel. pryw.) Posłowie czwórporozumienia na dworze czarnogórskim, którzy dotychczas przebywali w Skutari, udali się do San Giovanni di Medua.

Car na froncie besarabskim.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd“ dowiaduje się z Bukaresztu: Z Ungheni donoszą, iż oczekują tam przybycia cara na front besarabski.

Rząd grecki w Larissie?

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd“ donosi z Sofii, że większą część greckich archiwów państwowych przewieziono do Larissy, dokąd również ma być przeniesioną stolica państwa.

Korfu podstawą operacyjną entente'y.

Berlin. (Tel. pryw.) Do „Berl. Tagebl.“ donoszą z Sofii: Zdaje się, że Francuzi chcą wyspę Korfu uczynić podstawą operacyjną do wysadzania na ląd wojsk w Albanii. W kołach wojskowych wskazują na to, że z Santi Quaranta, położonego naprzeciw Korfu na wybrzeżu albańskiem prowadzi nowoczesny gościniec do Monastyru, naogół jedyna, dogodna droga w Albanii, która została zbudowaną przez inżynierów francuskich jeszcze za czasów tureckich. Przed paru tygodniami zjawili się w Santi Quaranta francuscy inżynierowie, aby stwierdzić, że droga po drobnych naprawach, znowu może być zdatną do przewozu. Konieczne naprawy są od tego czasu w toku. Obsadzenie Korfu będzie w tym wypadku jednym dowodem więcej, że czwórporozumienie chce w Albanii utworzyć nowy front zachodni z wojsk francuskich, Włochów i ze świeżo zorganizowanych oddziałów armii serbskiej, które na wypadek angielsko-francuskiej ofenzywy z Salonik, operowałyby wspólnie z oddziałami angielsko-francuskimi, albo co najmniej doprowadziłyby do rozdziału wojsk państw centralnych i Bułgaryi.

Rządy entente'y na Korfu

Ateny (T. B.) Dn. 17. stycznia. Biuro Reutera donosi ze strony półurzędowej. Konsul austro-węgierski i przedstawiciel austryackiego „Lloydu“ na Korfu zostali aresztowani.

Prefekt na Korfu doniósł rządowi greckiemu, że bez pozwolenia francuskich władz wojskowych nie wolno okrętom ani wjeżdżać do cieśniny Korfu ani też z niej wyjeżdżać. — Dalej donosi prefekt, że dnia 17. stycznia przybyły wojska serbskie z Albanii. Władze na Korfu postanowiły w zgodzie z komendantem wojsk koalicyi na Korfu, aby wojska te przewieźć na wyspę Ptychia położoną naprzeciw Korfu. Do Korfu przybył także następca tronu serbskiego wraz z oficerami serbskiego sztabu generalnego ze Skutari.

Król Piotr serbski przybył wczoraj wieczorem na pokładzie francuskiego kontrtorpedowca do Eolipsos.

Grecya na rozdrożu.

Berlin. (Tel. pryw.) Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi z Sofii: Wiadomość o wylądowaniu wojsk angielskich w zatoce Faleronu nie przyszła niespodziewanie i wątpić należy, czy na tem skończy się. Czwórporozumienie od pewnego czasu żywi podobne zamiary odnośnie do zatoki Volo, by przez to zapanować nad linią kolejową Saloniki—Volo. Bułgarskie koła miarodajne widzą w tych działaniach ententy jeszcze jedną próbę politycznego nacisku na Grecyę, sądzą jednak, że Grecya w neutralności wytrwa, choćby nawet król i rząd grecki musieli przed nadciągającymi Anglikami Ateny opuścić.

Z wielkiem naprężeniem oczekują tu wieści o stanowisku Venizelosa, czy w obecnych okolicznościach odda się służbie entente'y, aby ewentualnie utworzyć rząd republikański, czy też stanie po stronie króla.

Czwórporozumienie nie ustaje w próbach wywołania w armii greckiej rozstroju. Szczególnie w armii gen. Moskopulosa, która zgromadzoną jest w Seres, Dramie i Kawalli, czynni są liczni francusko-angielscy agenci, którzy agitują przeciw królowi i jego polityce, tudzież podburzają przeciw Bułgaryi.

Greckie pospolite ruszenie pod bronią.

Ateny. (Tel. pryw.) Jak słychać, greckie pospolite ruszenie zostało powołane pod broń.

Wojska entente'y w Faleronie i Koryncie.

Berlin (T. pr.). Według depeszy z Sofii do „Voss. Ztg.“ w czwartek dn. 13. stycznia, w porcie ateńskim Faleron (Pireus) wylądowały wojska czwórporozumienia. Według doniesień prywatnych również i w Koryncie wysadzono na ląd wojska entente'y. Wiadomości te w łączności z bloką portów greckich, która czyni zawisłym dowóz żywności od woli czwórporozumienia, pojmują w Sofii jako postanowienie entente'y, mające na celu siłą zmusić Grecyę do przyłączenia się i czynnego wystąpienia przeciw mocarstwom centralnym. Uważają w Sofii za możliwe, że czwórporozumienie przedsięweźmie środki przymusowe przeciw królowi Konstantynowi, aby popchnąć kraj do rewolucyi. Poza tem bułgarskie koła miarodajne mniemają, że i ten rozpaczliwy krok entente'y nie przyniesie spodziewanych korzyści.

Berlin (Tel pryw.). Do „Voss. Zeitung“ donoszą z Sofii: Wysadzone w Faleronie wojska czwórporozumień, po przeszukaniu portu odpłynęły z powrotem. tem.

(Faleron (Pireus) jest starym portem Aten, odległym od stolicy kraju 7—8 km. W porcie tym stoi zazwyczaj na kotwicy grecka flota wojenna. Przyp. Red.).

Blokada całej Grecyi.

Sofia. (Tel. pryw.) Według wynurzeń bułgarskiego ministra finansów Tonczewa, czwórporozumienie zamierza przeprowadzić blokadę całej Grecyi dla zabezpieczenia jej sobie jako podstawy swych działań. Nowe to przedsięwzięcie nie będzie mieć wpływu na operacye sprzymierzonych pod Salonikami.

Pod Kut el Amara.

Konstantynopol. (Tel. pryw.) Ostatnia wiadomość o walkach w Mezopotamii brzmi optymistycznie dla Turków. Posiłkom angielskim nie udało się dojść z pomocą zamkniętym w mieście wojskom. Położenie tych wojsk, liczących około 12.000 ludzi jest bardzo krytyczne, gdyż mają one żywność zaledwie na 14 dni. Wysiłki ich dla przełamania pierścienia tureckiego zostały unicestwione.

Następca tronu na frontach bojowych.

Wiedeń. (T. B.) Arcyksiążę Karol Franciszek Józef dokonał w ostatnim czasie z polecenia Monarchy inspekcyi frontu południowo-zachodniego. Po raz trzeci od wybuchu wojny udał się Następca tronu na południowo-zachodni teren wojny, przybywając w dniu 2 stycznia do miejsca komendy na południowym zachodzie, poczem dnia następnego udał się do Tyrolu, skąd dnia 8 stycznia udał się na front w Karyntyi, a następnie na front południowy nad Soczą, a wreszcie zwiedził południowy odcinek Pobrzeża. Następca tronu powrócił dnia 17 stycznia do Wiednia, aby zdać Cesarzowi sprawozdanie

Z Anglii.

Plan wygłodzenia upada.

Londyn. (T. B.) „Times“ pisze w artykule wstępnym: Otrzymujemy obecnie powoli potrzebną nam amunicyę. Głosowanie ze środy zapewniło nam potrzebną ilość ludzi. Musimy się postarać jeszcze o zapewnienie dopływu potrzebnych środków pieniężnych. Dziennik przyznaje, że jest słusznem oświadczenie Dellbruecka, iż Niemcy mają dosyć żywności do następnych żniw. Niemcy cierpią tylko skutkiem drożyzny, ale nie mają one takich braków, aby skutkiem tego ich opór miał być w najbliższej przyszłość złamany. Artykuł podnosi dalej, że nie można oczekiwać, aby pokój w najbliższej przyszłości przyszedł do skutku, albo aby nastąpił on na skutek nacisku gospodarczego, nawet jeżeli udałoby nam się wywrzeć o wiele silniejszy nacisk niż dotychczas. Pokój przyjdzie tylko wtedy, jeżeli Niemcy będą w polu pobici. „Times“ domaga się usilnie największej oszczędności w życiu prywatnem i publicznem.

Za i przeciw pokojowi.

Londyn. (T. B.) Poseł Anderson chciał wczoraj wygłosić mowę w Sheffield przeciw obowiązkowej służbie wojskowej, nie mógł jednakże przyjść do głosu, ponieważ go zakrzyczano. (Sheffield, centrum przemysłu wojennego Anglii. Przyp. Red.).

W północnej części Londynu Kingsland odbyła się w niedzielę w kościele manifestacya na rzecz zakończenia wojny. Przyszło do burzliwej sceny, podczas której przyjaciół pokoju nazwano zdrajcami i obrzucono czerwoną farbą. Wreszcie musiała policya usunąć zwolenników pokoju w miejsce bezpieczne. Demonstranci odśpiewali „Rule Britania“, poczem przyjęli rezolucyę domagającą się dalszego prowadzenia wojny, aż Niemcy będą pobite.

Poszukiwane posady.

Ogrodnik

wolny od wojska, żonaty, bezdzietny, miłośnik kwiatów, dobry warzywnik, zdolny pomolog i rozumie się w zakładaniu ogrodów poszukuje posady. — Zgłoszenia wraz z podaniem warunków rocznych pod adresem: Ogrodnik, ul Sobieskiego »Gwiazda« Sambor. 83

Posiadając

obrze język francuski poszukuję w tym kierunku zajęcia. Oferty do Administracyi »Głosu Narodu« pod H. M. 86

ORGANISTA

młody, wolny od wojska, żonaty, bezdzietny, grający z nut z silnym i dobrym głosem, mogący prowadzić chór śpiewu mieszanego poszukuje stałej posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Grzegorz Otrębski organista w Jeleniu pocz. Jaworzno, pow. Chrzanów. 20

Buchalterka

pisząca na maszynie, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod B. Z. do Administracyi „Głosu Narodu."

Kupno — sprzedaż

Fortepian

krótki krzyżowy, okazyjnie do sprzedania, Wolska 7,
SKŁAD FORTEPIANÓW
Heleny Smolarskiej.
74

Do sprzedania

kilka obrazów wybitnych malarzy polskich, Powiśle 2, I. p., front, od 2—4 popołudniu. 77

Koło T. S. L. w Leszczynach obok Białej kupi do kaplicy szkolnej używane, jednak w bardzo dobrym stanie

HARMONIUM.

W zgłoszeniach uprasza się podać cenę i opis. 75

DO SPRZEDANIA

POWIDŁA
(jabłeczne i agrestowe) po Kor 2 kilo.
SOKI
(agrestowe, malinowe, porzeczkowe i wiśniowe) po Kor. 2 50 kilo.
Radziejowski ul. Michałowskiego l. 15, II. p. od 2—4-tej.

Drzewne

materyały różnych sortymentów dostarcza Woźniak — Zakopane.
4.

Starożytności
sprzedaje i kupuje KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra MIŁKOWSKIEGO

Mieszkania — sklepy

7 pokoi

przedpokój, kuchnia, łazienka etc. przy ul. Grodzkiej l. 26 na II-gim piętrze wraz z użyciem windy elektrycznej oraz
5 pokoi przedpokój, kuchnia, łazienka etc. przy ul św. Sebastyana l. 13 na I-szym piętrze
zaraz do wynajęcia.
Wiadomość w handlu Antoniego Suskiego. 81

2 sklepy

przy ul. Mikołajskiej L. 5 zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u stróża. 76

Dwie panie poszukują
MIESZKANIA
w dobrych warunkach, na zachód od Krakowa, w miasteczku lub na wsi. Starsza posiada języki obce w doskonałości, młodsza pianistka, ucz. kons. warsz. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod: **Dwie panie.**

Poszukuje

od 15 stycznia lub 1 lutego mieszkania składającego się z 1 pokoju i kuchni, frontowego i słonecznego. Łaskawe zgłoszenia p. E. W. do Adm. „Głosu Narodu" 5

Ważne
dla gmin i komitetów odbudowy.

PAPY DACHOWE

wszelkiego gatunku dostarcza w każdej ilości
KRAKOWSKA FABRYKA PRODUKTÓW TEROWYCH PAPY DACHOWEJ I ASFALTU
Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI
Podgórze-Zabłocie
Dla komitetów odbudowy stosuje się
ceny ściśle fabryczne.

NOWOŚĆ **NOWOŚĆ**

Almanach Wojsk Polskich 1916

na który złożyły się pierwszorzędne siły literackie i ilustracye Swierysz Ryszkiewicza, opuścił prasę. Cena 2 kor. porto zwykłe 25 hal. polecone 51 hal.
Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost w księgarni „STELLA" Cieszyn Śląsk Austr.

MIÓD lipowy puszka 5 kg. K. 10·—
MASŁO miodowe wiaderko 5 kg. K. 10·—
MARMOLADA owocowa wiaderko 5 kg. K. 9.50
MARMOLADA jabłkowa wiaderko 6 kg. K. 11·50
HERBATA Orange-Pekoe 1 kg. K. 11·20
HERBATA w okruchach K. 9·60
poleca firma: 2340

„LAKTOL"

ul. Karmelicka 15.

KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA i Ski

w Krakowie, Rynek główny L. 23.

otrzymała na skład główwy:

Bridge. Wyd. drugie poprawione. W oprawie K 3·—
Cybulski Dr. Pokarmy i ich surogaty . . . „ —·20
Czaplicki Z. Dr. Jak chronić się przed zarazą „ —·50
Czubryński A. Dr. Mit kruszwicki. Podanie wiaroznawcze . . . . . . „ 5·—
Desurmont A. Wykład pieśni nad pieśniami „ ·70
Encyklopedya polska. Język polski i jego historya z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich. Wyd. Akademii Umiejętności. 2 tomy . . . . . . „ 24·—
Falski M. Pierwsza czytanka dla dzieci. Karton . . . . . . „ 3·—
Fizyologia człowieka pod redakcyą prof. Becka i Cybulskiego 2 tomy . . . . „ 20 80
Gide K. Zasady ekonomii społecznej. Czwarte polskie wydanie ponownie opracowane i i rozszerzone przez Dra W. Czerkawskiego „ 10·80
Gliński L. Dr. Zmiany w ustroju ludzkim „ —·20
Grabowski T. St. Zygmunt Krasiński . . „ 4·50
Kajdas J. X. Egzorty niedzielne i świąteczne „ 3·—
Kajsiewicz O. H. Żywot Matki Józefy Karskiej . . . . . . „ 7·80
Karbowiak A. Dr. Zwei Kämpfe für die Wahrheit . . . . . . „ 1·50
Kellner O. Dr. Zasady nauki żywienia zwierząt domowych. Wyd. II. . . . . „ 4·—
Klecki Dr. Zakażenie i choroba zakaźna . „ —·20
Knoll-Kownacki. Podręcznik artyleryi cz. I., w oprawie . . . . . . „ 4·—
Krzepela Józef. Księga rozsiedlania rodów w dobie Jagiell. tom. I . . . . „ 10·—
Krzyżanowski A. i K. Kumaniecki Statystyka Polski . . . . . . „ 6·—
Kucharzewski J. Epoka Paskiewiczowska „ 6·50
Łepkowski K Szlakiem legionów. Poezye z ilustr. Ryszkiewicza . . . . „ 1·50
Medyk Stefan. Pieśni żołnierzy polskich . „ —·40
Malinowski Br. Dr. Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego . . . . „ 6·—
Michejda K. Aus dem Polenland . . . „ —·30
Muczkowski J. Ochrona zabytków . . . „ 7·50
Nitsch R. Dr. O bakteryach . . . . „ —·20
Pelczar J. Dr. Pius IX. i Polska . . . „ 3·—
„ Wezwanie do pracy nad duch. odrodz. się Narodu polskiego . . „ 1·—
Radwański J. Dopełnienia II. do Słownika geograficzn. Królestwa Polskiego . . „ 1·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

OSTATNIA NOWOŚĆ!

Wydawnictwa Księgarni J. Czerneckiego Kraków SZEWSKA 17.

Papiery listowe ozdobione wytwornemi reprodukcyami z obrazów **Prof. Piotra Stachiewicza:**

Listy Pana Zagłoby. Serya I i II. Bohaterowie arcydzieł Henryka Sienkiewicza.

„Alma Mater" Serya papierów listowych ozdobionych kompozycyami o nastroju poetycznym i patryotycznym

„Ad Astra" Galerya typów kobiecych, pełnych wdzięku i uroku, które w najprzedniejszej reprodukcyi oddają w całej pełni finezyę właściwą rysunkowi znakomitego artysty.

Niema kraju w którym by te papiery listowe nie mogły nazwać się najwytworniejszem wydawnictwem.

Księgarnia J. CZERNECKIEGO Kraków. Szewska 17.
Wielki wybór KART POCZTOWYCH z reprodukcyami prac najznakomitszych artystów polskich.
Nabywać można pojedynczo lub hurtownie: 2276

SKLEP FABRYKI CZEKOLADY I CUKRÓW
A. PIASECKI, KRAKÓW
przeniesiony został z ul. Floryańskiej do lokalu w tym samym domu
HOTEL DREZDEŃSKI, LINIA A-B.
56

KSIĘGARNIA S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny

NOWOŚCI

Frycz-Modrzewski. O naprawie Rzeczypospolitej . . K 1·68
Hamczyk S. Łatwa metoda Stenografii Polskiej. W dziesięciu lekcyach . . . . . . „ 2·80
Handelsman M. Trzy Konstytucye (1791, 1807, 1815) Wydanie II. poprawione . . . . „ 2·10
Koszutski St. Nasze miasta a samorząd. (Życie miast w Król. Polskiem i reforma samorządowa) . . . „ 2·10
Koszutski St. Wojna europejska a życie ekonomiczne ziem polskich . . . . . „ —·84
Monatowa-Ochrowicz Marya. Uniwersalna książka kucharska. Wydanie III. znacznie powiększone . „ 8·—
Moralne Podstawy Życia Narodowego. Książka zbiorowa . . . . . . „ 2·10
Nowina. Książka zbiorowa . . . . . „ 3·36
Perkowska Z. i M. Hertzberżanka. Nauka poprawnego pisania. Część V. . . . . „ 1·12
Polska w Roku 1914-15. Wydawnictwo ilustrowane pod red. St. Dzikowskiego:
Zeszyt I. „POBOJOWISKO" . . . . „ 5·—
Zeszyt II. „WALKI O WARSZAWĘ" . . . „ 5·—
Sarzyński Sęp Mikołaj. Rytmy. Abo wiersze polskie „ —·84
Stuber Jerzy Manowce. Poezye. . . . . „ 4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Donoszę P. T. Publiczności, że już został otwarty

BAR KRAKOWSKI

Nr. 9. ul. Szewska Nr. 9.

Poleca się najprzedniejsze przekąski zimne i gorące

BUFET

Śniadania, obiady i kolacye, przekąski od 10 hal. począwszy, kanapki od 16 hal. i wyżej. — Wódki: Duża „Ofenzywa" tylko 24 hal. — Codziennie kiełbasa gorąca, polędwiczka, wędzonka, gularz wołowy i t. d. — Piwo beczkowe żywieckie, duże 40 hal. małe 20 hal., wina na szklanki i na kieliszki, herbata czysta 20 hal., z rumem 30 hal., czarna kawa czysta 20 hal., z rumem 30 hal.
Przyjmuje się zamówienia na obiady w abonencie. — Ceny umiarkowane. — Wódki, wina, likiery, rumy, towar daje gwarancyę za dobroć. Polecając się proszę o poparcie: **BAR KRAKOWSKI, Szewska 9.**

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych
pod firmą:
R. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.
Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Giesbüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 1781

Wolne posady

Starszy
praktykant
dobrze polecony zamiejscowy będzie przyjęty w handlu **J. Piekły w Podgórzu.** 82

L 284/916.
W Nowym Sączu 10. I. 1916.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Nowego Sącza przyjmie natychmiast dla elektrowni miejskiej na czas aż do ukończenia wojny

starszego montera

(nadmontera)

dla samodzielnego prowadzenia biura instalacyjnego, wypracowywania projektów instalacyjnych i kosztorysów, nadzoru nad robotami i magazynem jakoteż dla wykonywania napraw i połączeń na sieci o wysokiem napięciu.

Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną obeznaną jaknajdokładniej z wszelkiemi robotami tego działu i odnośnemi czynnościami biurowemi. Stanowisko to łączy się ze znaczną odpowiedzialnością.

Podania z wyszczególnieniem żądań co do płacy zaopatrzone świadectwami fachowych studyów i zawodowej praktyki należy natychmiast wnosić do Magistratu w Nowym Sączu.

Rozwiązanie stosunku służbowego nastąpić będzie mogło każdego miesiąca za 2 tygodniowem wypowiedzeniem.
Kosztów podróży nie zwraca się.

Burmistrz
Dr. Barbacki.

TRACZNIK

biegły i obrotny, obeznany z manipulacyą drzewną i należytem wyzyskaniem materyału potrzebny do tartaku leśnego w najbliższym czasie. Zgłoszenia z podaniem wymagań referencyi i dotychczasowej pracy do
Centralnego Zarządu DÓBR XX. SANGUSZKÓW w Tarnowie — Gumniska.
55

Superarbitrowany

obznajomiony z grą na fortepianie albo na fisharmonii znajdzie dogodne umieszczenie w Krakowie. Zgłoszenia pod A. O. do Administracyi „Głosu Narodu"

TOWARZYSTWO AKCYJNE dla ekskploatacyi soli potasowych
poszukuje
buchaltera
samodzielnego pracownika z kilkuletnią praktyką w przedsiębiorstwach górniczych. Pisemne zgłoszenia, opatrzone odpisami świadectw, których się zwracać nie będzie, przesyłać należy do Dyrekcyi Towarzystwa, czasowo: Kraków, ul. Jagiellońska 5. I. p. 63

Rozmaite

W najbliższych dniach rozpoczynamy
praktyczne kursy języka
niemieckiego i francuskiego
z opłatą miesięczną 5 koron.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17. 79

JUŻ WYSZŁA
GAZETA MIESZKAŃ
Do nabycia w Administracyi ulica Karmelicka 15, agencyach, trafikach i sklepach z przyborami piśmiennymi

Adres dla Pana **Skurskiego,** byłego kierownika „Zespołu" filozofów we Lwowie jest:
JAN ZAŁUBKA
Borysław kolej. 64

MASZYNISTY

obznajomionego z pracą przy maszynie wydobywczej poszukuje **Towarzystwo akcyjne dla eksploatacyi soli potasowych** dla kopalni w Kałuszu.
Zgłoszenia z odpisami świadectw przesyłać należy do Dyrekcyi Towarzystwa, czasowo: Kraków, ul. Jagiellońska 5. I. p. 62

Zgubiono

trzy sznury korali w drodze z Bystrza do Grzegórzek. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić do Adm. »Głosu Narodu« lub wprost do poszkodowanej Katarzyny Nalepy w Dąbiu, Bystrze Nr 12, gdzie otrzyma odpowiednie wynagrodzenie.

Przyjmę

administracyę kamienicy w zamian za wolne mieszkanie. Łaskawe zgłoszenia pod M. S. N. do Adm. »Głosu Narodu«. 2337

Udzielam lekcyi

języka francuskiego z akcentem paryskim. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „O. 40"
38

Ogłoszenie.

Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza, iż zgłoszono się do niej z doniesieniem, że karta zastawnicza tego Zakładu Nr. 1360 z 17 czerwca 1914 r. zaginęła. Wzywa się przeto każdego, który tę kartę posiada lub rości sobie do niej jakie prawo, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej ostatniego lutego 1916 r. i prawa swe udowodnił, gdyż po upływie tego terminu postąpi się w myśl § 13 statutu. 2355
Dyrekcya Zakładu zastawniczego.

Najlepszą

herbatę, kawę paloną, marmelady, kapustę morawską, ogórki kiszone bez octu, miód z plastrów, wina owocowe można nabyć w handlu korzeni i delikatesów
Eug. Chodziński

Płótna, ręczniki, ścierki

i dreliszki lniane, poleca po cenach fabrycznych Zastępstwo tkalni mechanicznej »Krosno« w Krośnie, Z. Budek, 44
Kraków, Rynek L. 44.
(Sprzedaż tylko hurtownie).

Wiadomości o zaginionych

Suprawitowany landszturmista
Dziubiński Karol
rodem z Mielnicy, zamieszkały w Skale n. Zbruczem, obecnie Choceń, Czechy bar. 3, poszukuje żony z dziećmi, brata Jana i krewnych. 48

MACIEJ KTYSZ
znajdujący się w Dąbrówce p. Dynów, Galicya, prosi o jaką wiadomość o swej żonie **Franciszce Ktysz,** z którą się ostatni raz widział w czerwcu 1915 roku w **Królestwie Polskiem gub. Lubelskiej.**

KSIĘGARNIA I DRUKARNIA ZYGMUNTA JELENIA W TARNOWIE
wydała i poleca:
MIECZYSŁAW SCHREIBER
„PRZEWODNIK STOLARSKI"
obejmujący potrzebne wiadomości tak z dziedziny zwyczajnego i zbytkownego materyału i technologii mechanicznej, jakoteż ostatecznych robót około wykończenia wyrobów drzewnych, barwienia, zdobnictwa i imitacyi z 146 illustracyami. — Cena egz. w opr. 5 Kor., z przesyłką za nadesłaniem przekazem 5 Kor. 50 hal (Za zaliczką ze względu na koszt nie wysyła się). — Do nabycia we wszystkich większych księgarniach.
46 1—10

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Marka.